

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 1-ej popołudniu z wyjątkiem niedzieli i dni świątecznych.

Biuro Redakcji i Ekspedycja ul. Chorażczyzna 31.
Administracja ul. Podwale 2. — Egzemplarze gazety do nabycia w Ekspedycji ul. Chorażczyzna 31, w biurze dzienników S. Sokółowski i Ska Jagiellońska 7, w biurach dzienników i trafikach. — Listy należy hankować.

Reklamacje otwarte wolne od opłaty. — Konto P.K.O. Nr. 141.694.
Telefon Redakcji Nr. 175. — Telefon Administracji Nr. 73.

Cena egzemplarza
w miejscu
i na prowincji

20 Mk.

PRENUMERATA:

	mięsięczn
w Łwowie bez dostawy	440— Mk
w Łwowie z dostawą	500— Mk
przesyłką pocztową w Polsce	500— Mk
przesyłką pocztową w innych państwach	550— Mk

Wszystkie ogłoszenia przyjmuje Administracja „Gazety Lwowskiej”, Łwów, ulica Podwale 2, w godzinach od 8—2 i 5—7; biuro S. Sokółowski i Ska, ulica Jagiellońska 7.

TRZECI MAJA.

Wśród świąt radosnych pomieszczona jest przez naród rocznica Trzeciego Maja. Weseli się nią myśl polska, jak dziecięciem umiłowaniem. A umiłowaniem dla tego, ponieważ Konstytucja ta przejawiała odbicie wszystkich szlachetnych znamion ducha narodowego. Zarliwość patriotyczna zdobyła się w niej na tak idealny rozmach, że nie podobnego nie znajdzie się w całej ówczesnej Europie.

Nie był to zaś mglisty idealizm, który w doktrynerstwie ma swe źródło i załamać się musi w starciu z życiem. Konstytucja 3-go Maja także z tej przyczyny słusznie na cześć zasługuje, że oddzieliła bezużyteczną plewę od posilnego ziarna. Nietylko nie spuściła z oczu wymagań życia, owszem całą właśnie usilność w tym zwróciła kierunku, by ono znalazło w Konstytucji proporcję silną i niezachwianą. Więcej nawet: to było budowanie życia, gdy gmach jego leżał już prawie w gruzach.

Stworzyła Konstytucja 3-go Maja szerokie podstawy pomyślnemu rozwojowi, śmiałość, rozumem i sprawiedliwym ujęciem idei państwowej. Nakreśliła — oczywiście w zgodzie z ówczesnymi pojęciami — zarysy Państwa, opartego na silnej władzy, na armii, zdolnej bronić granic, na idei demokratycznej. Dlatego Konstytucja 3-go Maja stała się solą w oku sąsiednich potencji, dla tego nie zawahano się przed pogwałceniem wszelkich zasad prawa międzynarodowego, byle tylko nie dopuścić jej do wejścia w życie.

Obecnie jednak Polska znowu cieszy się bytem samoistnym, niepodległością. I Polska ma znowu swą Konstytucję, która jest wskrzeszeniem zasad 3-go Maja, przystosowanych do ducha czasu. Niechaj w tym dniu uroczystym żaden wyrzut nie mać radości swą goryczą, ale to powiedzieć wolno: stojmy na straży praw ustanowionych z wolnej woli narodu i wspierajmy wszystkimi siłami Państwo, by ono mogło dopilnować ich wykonania. Zastosowania Konstytucji majowej nie dopuścił rozbiór Państwa; niechże Konstytucja marcowa z jej ducha poczęta, naszymi ofiarami, naszą zgodną pracą urośnie w drzewo potężne, którego niczyja siekiera tknąć się nie odważy, a którego owocami w szczęściu i pokoju jak najdalsze pokolenia posilać się będą.

Rodacy!

W dniu Trzeciego Maja obchodzimy Święto Budowy Państwa Polskiego.

Przed wiekiem rozpoczęte dzieło naszych przodków nam wypadło wykończyć i przekazać następnym pokoleniom gmach państwowy o trwałych granicach, oparty o silne podstawy wewnętrzne. Zbiorowym wysiłkiem Narodu i naj-

lepszą krwią ofiarnych Synów Ojczyzny ustaliłmy granice; prastare dzielnice, Śląsk i Ziemia Wileńska wracają do Macierzy.

Dzień dzisiejszy jest więc Świętem radości, dniem, w którym winniśmy uczcić pamięć wielkiej przeszłości i okazać, żeśmy gotowi do ofiar i pracy dla przyszłości Państwa.

Gdy miecz może spocząć, czas nam stanąć do twórczej pracy wewnętrznej nad rozwojem i spotęgowaniem duchowych sił Narodu. Przyszłość naszą i bezpieczeństwo Rzeczypospolitej oprzeć musimy na kulturze obywatelskiej i czynnym poczuciu obowiązków wobec Państwa. Nad wychowaniem tych cnót pracować muszą razem Państwo i społeczeństwo.

Przez trzy dziesiątki lat urzeczywistniało tę ideę Towarzystwo Szkoły Ludowej, a Dar Narodowy, zbierany w dniu Trzeciego Maja był wyrazem zrozumienia i poparcia jej przez społeczeństwo. Pracy tej Towarzystwa Szkoły Ludowej trzeba i dziś i trzeba jej będzie zawsze, by mnożyć szeregi oświeconych obywateli, świadomych swych obowiązków i odpowiedzialności za przyszłość Państwa.

Więc święćmy dziś radosną Rocznicę z myślą o przyszłości; rzućmy nasz grosz na Dar Narodowy, z którego rosnąć będą ogniska i podstawy naszej kultury narodowej i siły państwowej.

Łwów, dnia 3. maja 1922.

Prezydium honorowe: Arcybiskup ks. Dr. Bilczewski, Wojewoda Dr. Kazimierz Grabowski, generał Władysław Jędrzejewski, komendant miasta pułk. Jan Tłallie, prezydent miasta Józef Neumann, rektor Dr. Jan Kasprówkiewicz, rektor Dr. Maksymilian Huber, rektor Dr. Zygmunt Markowski, kurator Dr. Stanisław Sobiński, prezes Zarządu Głównego T. S. L. Dr. Ernest Adam.

Sekretarze generalni: Marian Dziedzielewicz, Dr. Stanisław Bukowski.

Przewodniczący komisji: Aniela Alexandrowiczówna, księżna Eleonora Lubomirska, inż. Adam Lukas, Dr. Jan Poratyński, Dr. Władysław Szydłowski.

Za Zarząd Związku okręgowego T. S. L.: Prezes Dr. Marian Gubrynowicz, sekretarz Zdzisław Orłoś, skarbnik Roman Orłoś, Zofia Piatkowa.

Premier Ponikowski do Górnoślązaków.

Warszawa. (PAT.) W pismach warszawskich ukazała się następująca odezwa Prezydenta Ministrów Ponikowskiego do Górnoślązaków: Górnoślązacy, dnia 20. kwietnia br. zwróciła się do Was z odezwą Naczelna Rada Ludowa będąca Waszym organem przedstawicielskim i symbolem jedności narodowej, zanim Rząd polski nie obejmie prawowitej władzy nad częścią G. Śląska przyznaną Polsce przez wielkie mocarstwa. W odezwie tej wzywa Naczelna Rada Ludowa, by wszyscy mieszkańcy bez względu na narodowość i przynależność partyjną starali się udaremnić ohydne zbrodnie i zamachy na spókoj kraju, któremi nieodpowiedzialne a zbrodnicze czynniki pragną zniszczyć nasze życie narodowe i odwlec wykonanie postanowień wielkich mocarstw co do losów G. Śląska. Rząd polski strzegąc pokoju między państwami Europy i zgodnego współżycia narodów zapewniającego możliwość pracy nad odbudową dobrobytu i szczęścia ludzkości, dotkniętej wieloletnią wojną, wzywa Was Górnoślązacy, by głos Naczelnej Rady Ludowej nie pozostał bez echa. Wzywa Was, byście stanawszy przy niej utworzyli jeden front, którego nie rozbiła usiłowania wroga.

Chwila wyzwolenia już bliska. Mimo wszel-

kich prowokacji nie dajcie się wytrącić z równowagi i umożliwcie Państwu polskiemu objęcie władzy nad przyznaną mu częścią G. Śląska w terminie nie dłuższym już dzisiaj, niż kilka tygodni. Ze swej strony interwenjował już Rząd polski u wielkich mocarstw, przedstawiając groźną sytuację wytworzoną dla Polski i całej Europy przez ciemne siły dopuszczające się zbrodni gwałtu na spokojnej ludności polskiej. Jednocześnie wskazywał Rząd polski, że najskuteczniejszym środkiem zaradzenia złemu byłoby spieszenie faktycznego objęcia władzy nad G. Śląskiem przez obydwie państwa, między które został on podzielony. Niewątpliwie też, że aż do tej chwili wielkie mocarstwa, od których zależy obecnie utrzymanie spokoju na G. Śląsku i opieka nad życiem i mieniem jego obywateli, położą tamę zbrodniom i zamachom i przywrócą w tym kraju spókoj i bezpieczeństwo publiczne zarówno w imię zasad obowiązujących w stosunkach społeczeństw cywilizowanych, jak i dla utrzymania własnej powagi.

Warszawa, 29. kwietnia br. w imieniu Rządu polskiego Prezydent Ministrów Antoni Poni-

Z Rady Ministrów.

Warszawa. (PAT.) — Na posiedzeniu w dniu 1 bm. uchwaliła Rada Ministrów projekt ustawy w przedmiocie częściowej zmiany postanowień o opodatkowaniu spirytusu, projekt ustawy w sprawie podwyższenia kar administracyjnych, oraz odszkodowania w postępowaniu administracyjno-karnym i dyscyplinarnym władz administracyjnych w byłej dzielnicy austriackiej — następnie przyjęła wnioski Ministra spraw zagranicznych w przedmiocie ratyfikacji konwencji o wolności tranzytów, konwencji o urządzeniu dróg żelaznych

znaczenia międzynarodowego podpisanej w Barcelonie 20. kwietnia 1921, konwencji bilateralnej polsko-francuskiej podpisanej w Paryżu 8. lutego 1922, polsko-francuskiej umowy z 19. lutego 1921, oraz umów zawartych z Francją odnośnie do ustroju przemysłu naftowego i konwencji handlowej. — Dalej udzieliła Rada Ministrów szereg zezwoleń cudzoziemcom na nabycie nieruchomości, zgodziła się na wywłaszczenie na rzecz miasta Łodzi gruntu potrzebnego celem przeprowadzenia nowej arterii komunikacyjnej między ulicami Nowomiejską i Wschodnią wreszcie załatwiła szereg wniosków personalnych.

Kolonja Polaków westfalskich na Ziemi wileńskiej.

Wilno. (AW.) W Westfalii liczącej pół miliona Polaków optowano na rzecz Polski około 90.000 zgodnie z artykułem 91. traktatu wersalskiego. Optanci mają opuścić państwo niemieckie do 10. stycznia 1923 r. W celu zorganizowania reemigracji zawiązała się spółka budowlano-rolniczo-przemysłowo-handlowa, która upatrzyła sobie jako teren reemigracyjny ziemię Wileńską. Do Wilna przybyło 2 delegatów tej spółki. Zawarto umowę dzierżawną z właścicielem jednego ze zniszczonych a leżących odlegość majątków pod Wilnem. Zdemolowane budynki fabryczne w tym majątku zostaną odrestaurowane, w ciągu kilku najbliższych tygodni powstanie tam fabryka mebli i wozów, jednocześnie zakłada się cegielnię. W dalszym ciągu rozwinięte będą warsztaty ślusarskie, które mają się stać zaczątkiem fabryki maszyn rolniczych. Rozległe torfowiska

będą eksploatowane przy pomocy sprowadzonych z Westfalii maszyn niestosowanych dotychczas w naszym kraju. W samym Wilnie na Zwierzynie został wydzierżawiony zniszczony dom, który po odrestaurowaniu go, przeznaczony będzie na centralne zakłady spółki. Osobny dział stanowić będą roboty budowlane. Dalszym zamiarem spółki jest stworzenie kolonii rolnych Polaków westfalskich. Kolonie te będą kooperatywami rolniczo-handlowymi na wzór poznański. Wśród kolonistów są specjaliści, którzy uruchomią cały szereg fabryk. Działalność reemigrantów westfalskich znacznie podniesie poziom kultury gospodarczej wileńszczyzny. Jeden z delegatów w najbliższych dniach wraca do Westfalii, celem poinformowania udziałowców i rozpoczęcia planowego sprowadzania rodzin.

Bolączki solankowe na Podkarpaciu.

Rozporządzeniem z dnia 6. listopada 1921. l. 8678, zaprowadziło Ministerstwo skarbu cenę 3 mk. 50 f. za litr solanki pobieranej przez ludność wiejską ze źródeł rządowych dla poprawy paszy bydłowej. Rozporządzenie powyższe wywołało ferment niezadowolenia wśród ludności, którego objawy dają się niejednokrotnie zauważyć. Gminy wiejskie korzystały dotychczas z bezpłatn. prawa poboru solanki i prawo to uważały niejako za serwitut, którego odebraniem czują się pokrzywdzone i to nie bez pewnego uzasadnienia, zwłaszcza gdy się zważy, że gminy, na których terytorjum źródła solne się znajdują, łożą na utrzymanie stróżów, pilnujących źródeł i na konserwację tych źródeł, budują własnym kosztem szczyby solankowe, naprawiają drogi dojazdowe do tych źródeł prowadzące, ponoszą wydatki na administrację, opalanie kancelarii, dla organów skarbowych, dozoruujących wydawanie solanki i t. p.

Większość gmin na Podkarpaciu jest biedna i wyniszczone wojną. Stosunki gospodarcze mieszkańców tych gmin przedstawiają się niekorzystnie. Brak gruntów ornych, jałowe ugory, bagniste sianozęci i pastwiska sprawiają, że ludność z konieczności zajmować się musi chowem bydła. Bydło to wypasa w miesiącach letnich (3—4 miesiące) na poloninach, w porze zimowej

natomiast zniewolona jest karmić bydło sianem, a w braku tego, jak np. w tym roku rozmaitymi surogatami paszy, jak słomą, kukurudzią, liśćmi i t. p. Tego rodzaju pasza wymaga oczywiście poprawienia jej solanką, do której bydło w niektórych stronach tak jest przyzwyczajone, że bez solanki nie chce spożywać podanej karmy.

W tych warunkach Ministerstwo skarbu uznało za stosowne wprowadzić opłatę za solankę pobieraną na poprawę paszy dla bydła. Bez wątpienia, że część tej solanki użyta bywa do spożycia ludzkiego, czemu absolutnie zapobiec się nie da, ale z drugiej strony zarządzenie ministerjalne nosi w niektórych wypadkach znamiona pokrzywdzenia danych gmin, które też żywo protestują przeciw nowo wprowadzonej opłacie i proszą o wydawanie im surowicy solnej bezpłatnie.

Pod wpływem przedstawień i prośb zdecydowało się Ministerstwo skarbu na zmniejszenie najniższym gminom ceny za solankę do połowy. Czy ten półśrodek uspokoi wzburzone umysły, czy też nie wywoła nowego zarzewia niezadowolenia, okaże przyszłość najbliższa.

Naszym zdaniem zarządzenie Ministerstwa skarbu było zbyt pochopne i nie oparte na znajomości miejscowych stosunków. Względem ekonomicznej natury odgrywają wśród ludności wiejskiej wybitną rolę i z tem się liczyć wypadało — zwłaszcza w czasie nieprzebiegającej w środkach wrogiej agitacji.

GENUA.

PRACA NAD ODPOWIEDZIĄ SOWIETOM.

Londyn. (PAT.) Hayas. W angielskim projekcie układu z Rosją pierwsza klauzula, dotycząca propagandy została ogłoszona już poprzednio z wyjątkiem paragrafu, orzekającego, że sowiety współdziałać będą przy przywróceniu pokoju w Azji Mniejszej, zachowując ścisłą neutralność — względem stron wojnujących. — Druga klauzula dotycząca długów przewiduje, że każde państwo zaangażowane finansowo wobec sowietów określi sumę swych należności, która zostanie poddana orzeczeniu trybunału rozjemczego. Trybunał ten weźmie pod uwagę rosyjskie straty wojenne, oraz konieczność opóźnienia spłat wobec rozpoczętego dzieła odbudowy finansowej i ekonomicznej Europy. — Trzecia klauzula układu omawia sprawę wierzytelności obcych poddanych i domaga się uznania odnośnych zobowiązań finansowych poprzednich rządów rosyjskich. — Czwarta klauzula dotyczy długów zaciągniętych przez miasta w interesie ogólnym i opiera się na tych samych podstawach co klauzula poprzednia. — W klauzuli piątej, dotyczącej zobowiązań co do własności prywatnej przedstawiono żądanie przyjęcia przez sowiety zasad ogólnych rezolucji ustalonych w Cannes. — Pięć innych klauzul omawia sprawę sposobu spłaty zobowiązań, domagając się, aby spłaty dokonane były przez wypuszczenie nowych 5% obligacji regularnych al pari po latach 5. — Komisja mieszana ustalić ma sprawę procentów od obligacji poprzednich.

PRASA NIEMIECKA POCHWALA WYSTĄPIENIE CZICZERINA.

Berlin. (PAT.) — W sprawie noty Cziczierina do prezydenta Facky pisze „Berl. Tageblatt”: Nota ta jest mocnym, ale też i koniecznym słowem. Delegacja rosyjska ma zupełną słuszość, gdyż rzeczywiście nie należało odbywać posiedzeń jakiegokolwiek komisji z wykluczeniem Rosji, skoro Rosja uznana została za równoprawnego członka konferencji. — Właśnie to jest niesłychane w całej konferencji, że państwom sprzymierzonym brak poczucia w tym kierunku, iż metoda dopuszczania swoich gości do głosu tylko wtedy gdy się to mocarstwom zapraszającym podoba, może nadać konferencji zupełnie inny charakter, aniżeli ten, jaki ona mieć powinna. Uwagi Cziczierina iż posiedzeń komisji bez udziału Rosji prawdopodobnie nie było, jest oczywiście nawskróś sarkastyczna, albowiem każdy wie, że takie posiedzenia wśród nadzwyczaj interesujących rozpraw w samej rzeczy się odbywały. W konsekwencji powyższego, delegacja rosyjska naturalnie uczyniła tu brzemienisty w następstwa krok i zagroziła cofnięciem swych ostatnich propozycji i powrotem do propozycji pierwotnej, a podkreśliła ten krok jeszcze w ten sposób, że ów pierwotny memoriał, o którym Lloyd George wyraził się, że jest tylko propaganda, dorecza w chwili obecnej już całkiem oficjalnie wszystkim delegacjom oraz sekretarzowi generalnemu konferencji.

SYTUACJA W GENUI ZBLIŻA SIĘ DO KRYZYSU.

Poldhu. (PAT.) Radio. — W sobotnim numerze „D. Tel.” genueński korespondent tegoż dziennika donosi z Genui że panuje tam nieprzyjemne poczucie, iż konferencja zbliża się do nowego kryzysu. Obiega też pogłoska, że delegacja sowiecka już z góry postanowiła odrzucić warunki noty sprzymierzeńców, która wprowadzić nie została dotychczas doreczona, ale która wedle przypuszczeń zażąda od sowietów definitywnej deklaracji, co do tego, co rząd moskiewski gotów jest zaoferować w zamian za ustępstwa mocarstw na rzecz Rosji.

STANOWCZA ABSTYNENCJA AMERYKI.

Poldhu. (PAT.) Radio. — Waszyngtoński korespondent „Morning Post” pisze: Odpowiedzia Ameryki na wołanie Lloyd George’a o pomoc jest bezczynność. Prezydent Harding trwa uporczywie przy swej polityce nie brać udziału w tej akcji pomocy.

CZICZERIN WYJAŚNIA.

Paryż. (PAT.) Wolff. Sprawozdawca „Matin” z Genui twierdzi, że Cziczierin wczoraj wieczorem ułożył tekst pisma do Barthou, w którym to piśmie powiada niżej imię: Układ między Niemcami a Rosją podpisany w Rapallo był uważany za akt skierowany przeciw interesom Francji. — Podnoszono wielokrotnie, że zawiera on tajne umowy wojskowe i gospodarcze, kryjące zamiary zaczepne przeciw Francji i jej aliantom. Mimo kilkakrotnych zaprzeczeń półrządowych ze strony delegacji niemieckiej i kanclerza Wirtha opinia publiczna francuska odnosi się do tego traktatu z nieufnością. — Dlatego delegacja sowiecka w celu rozwiania podejrzeń, uważa za wskazane wystosować do pana list niżej. — Delegacja sowiecka oświadcza kategorycznie, że układ w Rapallo nie ma żadnych tajnych wojskowych i gospodarczych klauzul i że rząd sowiecki nie zobowiązał się do żadnych czynów przeciw interesom Francji lub innego kraju, ponieważ w interesie Rosji sowieckiej jest zawierać dalsze specjalne umowy, które uzupełnią układ w Rapallo, stwarzając podstawy dla dróg do pokoju. Specjalnie co się tyczy Francji jest rząd sowiecki zdania, że istnieje wiele punktów stycznych między obu państwami, które ułatwią porozumienie. — W tym kierunku szła polityka Rosji od przeszło 4 lat. Delegacja sowiecka nie może ukrywać, że polityka francuska wywołała w opinii sowietów żywe sprzeciw, jednak mimo to nie widzi powodu do zamierzania przyjaznych stosunków między Francją a Rosją. — Rząd sowiecki jest przekonany, że idąc w tym kierunku będzie pracował dla odbudowy świata. List niżej dyktowany jest chęcią usunięcia nieporozumień.

Rada kolejowa.

W kilku pismach pojawiły się notatki o przewlekaniu wyznaczenia terminu posiedzenia lwowskiej dyrekcyjnej Rady kolejowej, mieszczące w sobie zarazem nieuzasadnioną zupełnie krytykę tej zwłoki. Dyrekcja kolei państwowych oznajmia wobec tego, że opracowanie nadmiernie licznych wniosków poszczególnych członków Rady wymagało z natury rzeczy dłuższego czasu.

Mają one niejednokrotnie wielką doniosłość finansową, i odnoszą się do rozlicznych gałęzi administracji kolejowej. W przygotowanie materiału na najbliższe posiedzenie, włożyć musiano zatem nie mało pracy, a przestudiowanie i opracowanie wniosków przez odnośnych referentów, a następnie konferencyjne omówienie tychże i ustalenie porządku dziennego wymagało — przy wyczerpującym zajęciu półrocznych pracowników służbą normalną — kilka tygodni czasu.

Zresztą zaznaczyć należy, że wobec zarządzonej 2 posiedzeń rocznych dyrekcyjnej Rady kolejowej pierwsze posiedzenie może się odbyć do końca czerwca b. r., a pod tym względem działa Dyrekcja kolei państw. stale w ścisłym porozumieniu z Ministerstwem kolei żelaznych.

Obecnie praca ta jest na ukończeniu, a niebawem członkowie Rady otrzymają zaproszenie na posiedzenie, do którego dołączony będzie obfity porządek dzienny.

W myśl postanowień regulaminu dla dyrektorów Rad kolejowych, członkowie Rady otrzymały winni porządek dzienny na 3 tygodnie przed posiedzeniem, co przy wyznaczeniu terminu posiedzenia oczywiście również wejść musi w rachubę.

KRONIKA.

Kalendarz: Środa, 3. maja. Rz.-kat.: Konst. 3. Maja. — Gr.-kat.: Teodora prep. — Słowiański: Świętosława.

— Wyszedł z druku Nr. 23 Dziennika Ustaw Rzeczypospolitej Polskiej z dn. 26. kwietnia r. 1922 zawierający treść następującą:

232. Ustawa z dnia 4 kwietnia 1922 r. w przedmiocie zmiany niektórych postanowień ustawy z dn. 16 lipca 1920 r. o państwowym podatku dochodowym i podatku majątkowym.

233. Rozporządzenie Ministra Zdrowia publicznego z dnia 20 marca 1922 r. w przedmiocie wykonania ustawy o uprawnieniach do wykonywania czynności feldzerskich.

234. Rozporządzenie Ministra Przemysłu i Handlu w porozumieniu z Ministrem Kolei Żelaznych z dnia 10 kwietnia 1922 r. w przedmiocie użycia rodzajów kotłów parowych podlegających nadzorowi względnie bez pośredniemu dozoru Ministra Kolei Żelaznych.

235. Rozporządzenie Ministra Kolei Żelaznych z dnia 11 kwietnia 1922 r. o uzupełnieniu art. 24 Przepisów przewozowych, obowiązujących na kolejach polskich.

236. Rozporządzenie Ministra Kolei Żelaznych z dnia 11 kwietnia 1922 r. o wprowadzeniu na linjach Towarzystwa akcyjnego Łódzkiej elektrycznych kolei dojazdowych taryfy bagażowej.

237. Rozporządzenie Ministra Spraw Wewnętrznych z dnia 12 kwietnia 1922 r., wydane w porozumieniu z Ministrem Pracy i Opieki Społecznej w przedmiocie częściowej zmiany rozporządzenia z dnia 27 września 1920 r. w sprawie wydawania paszportów zagranicznych osobom udającym się zagranicę celem pracy zarobkowej.

— Z powodu Święta Narodowego następny numer ukaże się w czwartek o zwykłej porze.

— Maj-krolawicz zakasał rękawy i nie na zarty bierze się do pracy. Zrozumiał, że minęły złote czasy, gdy królówicowi wolno było zbijać baki. Obecnie nawet każda królówicowska meś, o ile w góle tronu nie zmyła fala przewrotów, musi stawać do jednego rzędu ze zwykłymi śmiertelnikami. Zajął się tedy Maj przedewszystkiem przepłoszeniem chłódów, rozwydrzonych pod ni zdarnymi rządami Kwietnia. A wyrzuciwszy je za drzwi ujął oburącz ciężką konewkę ogrodniczą i pilnie skropił ubiegłej nocy ziemię, by na roli i w sadach i ogrodach budzące się życie nie zginęło z pragnienia w posusze. Czem dał dowód, że jest królówicem godnym wieku oświecenia — już nie pokroju owych królówiców truwerów, co to ino poglądali, by im kwiatki kwitły na pagórku, a bzy pachniały, a słowiki wyśpiewywały cudne trele.

— Święto 3 Maja. Komitet obchodu prosi wszystkich uczestników Mszy polowej przy placu Mariackim, by przed godziną 10 zajęli swe stanowiska ściśle wedle planu ogłoszonego i stosowali się do wskazań komitetu.

Wejścia dla wykazanych zrzeseń goza kordon wojskowy będą od ul. Sykstuskiej, Jagiellońskiej, Muzeum przemysłowego i pl. Ducha. Dla obrońców Lwowa, Strzelnicy, cechów, ko poracyj i Tow. wychowania fizycznego, oraz dla reprezentantów władz wstęp od ul. Kopernika lub Rutowskiego. Punktualnie o godzinie 10 dostęp dla wszystkich bezwarunkowo zamknięty.

Tow. „Sokół-Macierz” urządza w dniu 3 Maja o godz. 7.30 wieczorem uroczysty obchód rocznicy Konstytucji Trzeciego Maja. Obchód odbędzie się w sali „Sokoła”. Bilety do nabycia w biurze „Sokoła-Macierz”.

Uroczysta Akademia ku uczczeniu rocznicy Trzecimajowej odbędzie się w sali ratuszowej dnia 2 maja o godz. 8 wieczorem. Bilety wstępu są do nabycia dziś w sklepie T. S. L. w lokalu znanej firmy Bracia Wroniecy plac Mariacki 10.

Na dar Narodowy T. S. L. złożyli: Eeonori ks. Lubomirski 20 000 M. Stanisław hr. Badeni 50 000 M.

Komitet obchodu Trzeciego Maja przypomina obowiązek dekorowania domów flagami.

Zarząd akadem. Koła Tow. Sokoły Ludowej we Lwowie wzywa wszystkich kolegów i koleżanki do wzięcia udziału w obchodzie 3 Maja. Zbiórka pod nowym gmachem Uniwersytetu we środę, 3 b. m. o godz. 9 rano.

— Konkurs poetycki T. S. L. Zarząd główny T. S. L. ogłosił w swoim czasie konkurs na wiersz okolicznościowy na uroczystość obchodu Konstytucji 3 Maja. Na konkurs ten wpłynęło 47 utworów, z których 14 nie odpowiadało warunkom konkursu. Z pozostałych 33 utworów sąd konkursowy złożony z pp. prof. Ignacego Chrzanowskiego, Karola H. Rostworowskiego (autora „Strasznych Dzieci”) i dyr. dr. A. Mikulskiego — przyznał nagrodę konkursową utworowi p. t. „Przysięgał błądy Król” (godło „Błądy król”). Nadto sąd konkursowy wyróżnił utwór opatrzone godłem: „Es praeterito spes ni futurum” (Autor: K. Zimierz Bukowski ze Lwowa (i godłem „Król Duch”) autorka: Maria Czesława-Maczyńska z Żywca). Zarząd główny T. S. L. uprasza autora nagrodzonego wiersza (godło: Błądy Król) o zgłoszenie się w biurze Zarządu Głównego TSL. (św. Anny 5) lub u dr. Antoniego Mikulskiego (Straszewskiego 22), celem ujawnienia nazwiska i porozumienia się w sprawie druku wiersza.

— 3 Maja w Pradze. Czesko-polski towarzyski klub w Pradze urządza we środę, 3 b. m. w Domu reprezentacyjnym miasta Pragi uroczysty obchód konstytucji 3 Maja.

— Milion marek na lwowską Akademię eksportową. W sali lwowskiej giełdy Związek bankierów i właścicieli kantorów wymiany odbył ważne zgromadzenie pod przewodnictwem p. Cnajesy. Między innymi uchwalono z okazji dziesięciolecia Związku przeznaczyć 1,000 000 M. na Akademię eksportową we Lwowie.

— Katastrofa lotnicza, której uległ samolot odbywający lot „dziennikarski” z Krakowa do Lwowa ra szczęście nie pociągnęła za sobą ofiar w ludziach. Trzej pasażerowie samolotu, lotnik włoski Sevadna, major Toruń i redaktor „Głosu Krakowskiego” Daniluk odnieśli tylko lekkie kontuzje, które nie będą miały żadnych następstw. Najbardziej pofluczony red. Daniluk, dotąd pozostaje w opiece lekarskiej w Rzeszowie, wkrótce jednak i on będzie mógł powrócić do Krakowa.

— Kursy przemysłowe. Krajowy Patronat rękodziel i przemysłu urządza w najbliższym czasie we Lwowie następujące kursy z zakresu rozmaitych gałęzi przemysłu, a to: a) kurs wyrobu sztucznych kwiatów dla wyszkolenia nowych pracowników, b) kurs galanterii koszykarskiej dla pań, c) kurs krawiectwa damskiego (nowy system kroju głównie dla pracowników krawieckich), d) kurs bielizniarski, e) kurs rysunków przemysłowych dla pań, f) kursy szewskie dla majstrów czeladników, g) kurs wyrobu obuwia domowego i wierzchów (także dla kobiet). Na każdy kurs przyjętych zostanie 15—20 osób. Bliższych informacji udziela i zgłoszenia (także pisemne) przyjmuje biuro Patronatu przemysłowego we Lwowie, ul. Mickiewicza 5. II. p. codziennie od 11 do 1 godz. (z wyjątkiem niedziel i świąt) do 5. maja włącznie.

— (mg) Święto robotnicze we Lwowie. Wczorajsze święto robotnicze miało we Lwowie przebieg bardzo poważny i spokojny. Jak corocznie w dniu 1 maja, ustała praca w fabrykach, warsztach, ustał ruch wozów tramwajowych. Kolejarze ograniczyli pracę tylko do ruchu pociągów, warsztaty zaś były nieczynne.

O godz. 7 rano muzyki odegrały po mieście pobudkę. Na plac Gosiewskiego ściągały od godziny 9 rano zastępy robotników ze sztandarami organizacji i tablicami na których widniały napisy: „Precz z bezrobociem”, „Precz z groźbą”, „Żądamy pokoju” i t. p. Wyróżniał się olbrzymi pochód kolejarzy z muzyką. Ogółem zgromadziło się około 130 000 ludzi. Z trybuny otoczonej sztandarami zajął zebranie radny m. Lisiewicz, do prezydium wybrano wicepr. Obirka i r. Langa. Powitany okłaskami poseł Hausner przemawiał na temat międzynarodowej polityki i braterstwa narodów, o położeniu gospodarczym Państwa Polskiego mówił por. Diamand, zakończył sekretarz zebrania p. Skalak odczytaniem szeregu rezolucji. Po uchwaleniu ich ruszył pochód z trzema orkiestrami przez ul. Zieloną,

Zyblikiewicza, św. Mikołaja i Akademicką pod teatr i koło ul. Jagiellońskiej połączył się w myśl układu z pochodem socjalistów ukraińskich i żydowskich. W końcu red. Szczyrba odczytał rezolucje, podnoszące hasła pokoju powszechnego i robotniczej solidarności.

Popołudniu odegrano w Teatrze Wielkim dla robotników „Krag interesów”, poprzedzony objaśnieniami red. Cwikowskiego. Poprzedniego dnia odbyła się zabawa ludowa w sali Domu Narodowego.

— Z krakowskiego Związku Literatów. P. Jan Pietrzycki, prezes krakowskiego Związku literatów, został w celach organizacyjno-kulturalnych i oświatowych zaproszony na pobyt do Gdańska przez tamtejszą gminę polską i Macierz szkolną, której — jak wiadomo — podlega świeżo otwarte gimnazjum oraz całe polskie szkolnictwo na obszarze wolnego miasta. P. Pietrzycki w tych dniach opuszcza Kraków.

Kierownictwo Związku objął czasowo wiceprezes prof. dr. Józef Flach.

— O zwrot zrabowanych Polsem obrazów. Obrazy Caravalla w liczbie 21, których wydanie talce uległo zwłoce z winy strony rosyjskiej, mają być wydane delegacji polskiej w mieszanej komisji specjalnej w Moskwie do dnia 15 maja b. r. Wedle innej depeszy, z ogólnej liczby 156 obrazów podlegających zwrotowi, delegacja polska otrzymała w dniu 27 b. m. zaledwie 12. Razem z poprzednimi otrzymano ogółem 31 sztuk, a pozostało nieodebranych 125. W myśl uchwały powziętej na posiedzeniu komisji mieszanej specjalnej w dniu 21 listopada 1921 r., wszystkie 156 sztuk miały być wydane do dnia 15 grudnia 1921.

— Pod óżnik naokoło świata. Dzienniki krakowskie donoszą: Wczoraj do biura wiceprezydenta miasta Roliego w magistracie przybył w towarzystwie tłumacza inż. Percy T. E. Hudson Anglik odbywający podróż naokoło świata. Hudson wyraził wiceprezydentowi swoje uznanie dla wspaniałości Krakowa i dodał że wspomnienie pięknych dni, jakie spędził w naszym mieście, pozostawi w jego pamięci niezatarte ślady. Pan Hudson przebywał od 10 roku życia w Australji w mieście Cakleith w Stanie Victoria jest zawołanym podróżnikiem. Zwiędził on dotychczas całą Australję, Amerykę, Afrykę, Azję i część Europy. Obecnie odbywa podróż naokoło świata. Pan Hudson posługuje się prawie wyłącznie językiem esperanto. Bezpośrednio przed przyjazdem do Krakowa p. Hudson bawił przez trzy dni we Lwowie. Dziś zaś wyjeżdża do Zakopanego następnie do Warszawy, poczem przez Niemcy i Francję uda się do Londynu. Koszt podróży oblicza p. Hudson przedsięwzięcie na dwa i pół funta szterlingów (40 000 Mk. pol.) dziennie.

† Leopold Popiel, zastępca Wojewody stanisławowskiego i naczelnik wydziału prezydyjnego Województwa, zmarł nagle w Tłumaczu dnia 21 kwietnia b. r., w 67 roku życia. Ukończył gimnazjum w Stanisławowie, poczem poświęcił się studiom prawnym na Uniwersytecie we Lwowie. Po ich ukończeniu, wstępując do byłego galicyjskiego Namiestnictwa w charakterze koncepcyjnego praktykanta Namiestnictwa. W służbie tej, jakkolwiek w państwie zaborczym, ś. p. Popiel nie zapominał o tem, że jest Polakiem i wietnym synem swojej Ojczyzny i że dla jej przysięgi chwalił i potęgił pracę. Myśl ta przyswiecała mu w całej jego urzędniczej karierze, to też pracował z całym zaparciem się, poświęcając wszystkie swoje siły ukończonemu przez się ideałowi: dla społeczeństwa i Ojczyzny. Społeczeństwo nie zapominało o jego zasługach, jako starosta w Tłumaczu otrzymuje honorowe obywatelstwo miasta Tłumacza i Tyśmienicy. Po przejściu w stały stan spoczynku, poświęcał się całej duszą pracy obywatelskiej, biorąc żywy udział w towarzystwach oświatowych i dobroczynnych. Na złotą wieść o zmarłym wstałej Ojczyźnie, stał znowu do pracy z zapalem iście młodzieńczym. Przy kreowaniu Województwa małopolskiego zostaje reaktywowany do czynnej służby i obejmując początkowo naczelnictwo wydziału budżetowo-gospodarczego, następnie prezydyjnego Województwa stanisławowskiego i zarazem stanowisko zastępcy Wojewody. Nieubłagana śmierć niespodziewanie kres położyła jego życiu. Legł ciężko spracowany na posterunku, pozostawiając po sobie nigdy niezapomnianą pamięć i szczerą serdeczną żal.

Pogrzeb ś. p. Popiela odbył się w Tłumaczu 23 z. m. na cmentarzu miejscowym; w smutnym tym obrzędzie wziął udział Wojewoda Jurystowski z całym gronem urzędników Województwa i wszystkich starostów z powiatów, deputacja wojskowa i policja państwowa z okręgowym komendantem na czele, oraz inni miejscowi i zamiejscowi deputacje.

Województwo lwowskie reprezentował szef oddziału prezydjalno-personalnego w tem Województwie radca Doschot. Bardzo licznie zebrane tłumy publiczności dały dowód czci dla osoby zmarłego. Sąsiednie Województwa przesyłały na ręce Wojewody Jurystowskiego wyrazy współczucia.

— **Zjazd młodzieży akademickiej.** Dnia 4 b. m. otwarty zostanie w Poznaniu Zjazd wszystkich polskich organizacji akademickich. Zjazd ma przyjąć przygotowany już statut organizacyjny, zawierający zasadnicze podstawy i wytyczne dla typu polskiej organizacji akademickiej. Zjazd ma uchwalić wspólną deklarację skierowaną do ogółu społeczeństwa. Ponadto omawiać będzie cały szereg kwestyj dotyczących wewnętrznego życia poszczególnych organizacji. W Zjeździe wezmą udział przedstawiciele organizacji akademickich Warszawy, Wilna, Lwowa, Gdańska i Poznania.

— **Z prasy.** Naczelny redaktor „Dziennika Poznańskiego” p. Paszkowski i redaktor polityczny p. Noshowski opuszczają to wydawnictwo z dniem 1 maja i przestają podpisywać „Dziennik Poznański”.

— **Zmiana rachuby czasu nie nastąpiła.** Z Warszawy telegrafują: Podana przez niektóre pisma wiadomość o cofnięciu w nocy z 30 kwietnia na 1 maja zegarów o jedną godzinę nie odpowiada prawdzie. Projekt ustawy o rachubie czasu w Polsce został wprowadzić zgłoszony przez sfery poselskie, dotychczas jednak sprawa ta nie została załatwiona przez Sejm.

— **Przeciw obywatelom polskim w Gdańsku.** „Danz. Neues. Nachrichten” podają, że Senat gdański wniosie w najbliższych dniach do Sejmu projekt ustawy, która nabywanie nieruchomości w Gdańsku uczyni zależnym od zezwolenia rządu gdańskiego bez względu na to, czy nowonabywca jest obywatelem gdańskim, czy też obcym. Ustawa ma na celu rzekomo zapobieżenie spekulacji gruntowej i — jak twierdzą „Danz. Neues. Nachrichten” — nie narusza w niczem konwencji polsko-gdańskiej. Należy przyjąć za rzecz pewną, że nowa ta ustawa zwracać się będzie specjalnie przeciw obywatelom polskim.

— **Apostolski administrator w. m. Gdańska.** Prezydent Senatu gdańskiego Sahm otrzymał dziś od nuncjusza apostolskiego w Warszawie msr. Lauri pismo z zawiadomieniem o mianowaniu przez Ojca Świętego biskupa Edwarda O'Rurke apostolskim administratorem na obszar woln. m. Gdańska.

— **Ruch w porcie gdańskim.** W ubiegłym tygodniu przybyło do Gdańska 50 okrętów, a opuściło port 41, w czym 7 załadowanych drzewem. Obecnie ładuje się 17 okrętów drzewem.

— **Nadużycia w kasie kolejowej w Rozwadowie.** W ostatnich dniach kwietnia dokonali organa lwowskiej dyrekcji kolejowej rewizji kasowej w Rozwadowie, podczas której stwierdzono brak 4,780.000 Mk. Pieniądzy tych pożyczyl kasjer stacyjny, Seck, spółce handlarzy bydła pod firmą Juda i Hersch Feuer za skryplem dłużnym w postaci zwykłej kartki papieru. Dłużnicy, którzy Seckowi prawdopodobnie płacili lichwiarskie procenta za jego uprzejmość, mieli pożyczoną sumę zwrócić dnia 30 kwietnia, dotąd jednak tego nie uczynili.

— **Samobójstwo Polaka w Paryżu.** Mieczysław Bochenek, attaché emigracyjny poselstwa polskiego w Paryżu, pozbawił się wczoraj w nocy życia wystrzałem z rewolweru.

— **Kongregacja Dzieci Marji Zakładu S. S. Nazaretanek** we Lwowie donosi, że 7 maja b. r. odbędzie się doroczny zjazd Kongregantek, Msza św. i Komunia Generalna o 9 godz.

— **Demonstracyjny pogrzeb orgeszwowca.** „Polak” wychodzący w Katowicach donosi ze Sosnicy pod Gliwicami o następującym fakcie: W Sosnicy odbywał się przed kilku dniami pogrzeb jednego z orgeszwowców, na który przybyło z Gliwic 4 komp. orgeszwowców w ordynku wojskowym, a nad grobem „kompanja honorowa” oddała trzykrotne salwy rewolwerowe. Władze koalicyjne wydały poprzednio strażi gminnej rozkaz niedopuszczenia do pogrzebu demonstracyjnego z orkiestrą. Kiedy jednak pochód już się uformował, a straż gminna wezwwała do rozjeżdżania się, orgeszwowcy zaczęli odgrażać się rewolwerami. Straż gminna zwróciła się po pomoc wojskową do władz koalicyjnych.

— **Lenin poddał się operacji wydobycia kuli.** Operacja miała przebieg pomyślny.

Komunikaty.

— **Polskie Tow. politechniczne.** Z powodu święta narodowego 3 Maja, tygodniowe zebranie Polskiego Tow. Politechnicznego odbędzie się we czwartek, 4 b. m. o godz. 6:15 na Politechnice w sali

fizyki, na którym prof. Tadeusz Malarzki wygłosi odczyt p. t.: „O lampach katodowych i ich zastosowaniu w radiotelegrafii”.

— **Lwowskie Tow. lekarskie.** XVI. posiedzenie naukowe odbędzie się w piątek, 5 b. m., w Poliklinice, ul. Lindego. Wykład zbiorowy w sprawie zdrojownictwa polskiego. Referują: dr. Sabatowski, Lewicki i prof. dr. Westfalewicz, jako gość.

— **Staraniem Koła studentek U. J. K.** odbędzie się dnia 5 b. m. o godz. 7 wiecz. w sali fizycznej (Długosza 8) odczyt prof. Weyberga „O kryształach”.

Notatki literacko-artystyczne.

Repertuar Teatru Miejskiego.

Początek przedstawień o godz. 7:30 wieczorem.

Dziś, we wtorek „Zamarle oczy”, dramat muzyczny w 1 akcie D'Alberta.

Repertuar Teatru Nowości.

Dziś, we wtorek „Grube ryby”, komedia w 3 aktach M. Bałuckiego; gościnnie występ M. Frenk'a.

Repertuar Teatru Małego (ul. Gródecka 2).

Dziś we wtorek i we środę „Szał miłości” operetka w 3 aktach Buttyhaya.

Kursy giełdowe.

Lwów, dnia 2 maja godz. 10:30.

Marki niemieckie	13 60	(14 60—14 80)
Franki francuskie	366	(000—000)
Franki szwajcarskie	000	(—)
Funt sterlingi	17 700	(— —)
Wiedeń	00—00	(51—52 5)
Korony niem.-aust.	00—00	(50 5—51 5)
Korony czeskie	00—00	(75—77)
Praga, wypłata	00—00 00	(76—78)
Lei	—	(00—00 00)
Liry	—	(—)
Budapeszt	—	(—)
Paryż	—	(000 00—000 00)
Berlin	—	(14 30—14 45)
Dolary amerykańskie	3970—3980	(3985—3995)
kanadyjskie	3771—3783 00	(—)
Zurych Marki polskie	00 00	(—)

Tendencja w koronach czeskich silna, dolary słabsze.

Uwaga: Pierwsza cyfra wskazuje kurs informacyjny, druga, w nawiasie, kurs nieoficjalnej giełdy.

Mieczysław Frenkiel.

Wielkie nazwisko przypominało się wczoraj ze sceny Lwowa.

Zawitał w gościnę Mieczysław Frenkiel — on, który niegdyś stał z Melpomeną lwowską był związany. Szlakiem odlotu tylu znakomitych artystów od nas przeniósł się i on przed laty do Warszawy, by od razu zająć miejsce między pierwszymi w rzędzie artystów sceny narodowej. A jest w nim podobnie, jak w Solskim, jakaś moc niespożyta. Ileż świetnych meteorów przesunęło się przed ich oczyma po nieboskłonach polskiej sztuki aktorskiej i zagasły i poszły w niepamięć, a oni dwaj, stara gwardja, zawsze młodzi, coraz nowymi bliskami rozjaśniają chram ojczystego teatru.

Cóż jednak postawiło Frenk'a tak wysoko? Oczywiście, że talent, wybitny, jak to się powiada — niezwykłego pokroju: więcej nawet talent, na szerszą jakąś miarę niż go spotykamy u doskonałych zresztą artystów. Ten talent ma na swe usługi niezwykle świetny aparat. Ma zewnętrzne rysy, jakby stworzone do tego, by mogły uzewnętrznic wszystkie drgania duszy; ma głos chwytający za serce, ponieważ drgają w nim wszystkie te dźwięki, które mi, serce skradą się do serc innych; ma oczy, co prawda drobne, ale bystre, zaprawione zarówno w chwytaniu zewnętrznych zjawisk psychicznych na gorącym uczynku, jak w podkreślaniu mimiki i gestykulacji i tonu.

Lecz to niewszystko i nie tem Frenkiel stał się... Frenkiem. Szerokie piersi rozpięta mu jeszcze jedna moc czarodziejska — moc ponad wszystkie inne władna, najsilniej przykuwająca ras do rydwanu tego mistrza-aktora: Jest on najbardziej polskim artystą z pośród tych, których wydały ostatnie czasy. On stworzył dla siebie osobny styl gry, którego niepodobna inaczej nazwać, jak polskim. Kiedy z fantazją rozbrzyka się to tak, jakby poprzez czasów przedział załatywały echa Zagłoby; a kiedy wzruszenie go porwie, to w głosie Frenk'a czuje się tonacje pokrewne polonezom Moniuszki. On jest rzekibys w jedną osobę wciśniętem Soplicowem owem na scenie: „centrum polszczyzny, gdzie się człowiek napije, nadysze Ojczyznę”.

Dla tego nietylko go podziwiamy, lecz i uczucie radosne a serdeczne wybiega naprzeciw niego, ilekroć ten jedyny w swym rodzaju artysta pojawia się na scenie.

St. R.

Z teatru.

„Grube ryby”, komedia w 3 aktach M. Bałuckiego. Pierwszy występ gościnny Miecz. Frenk'a.

Charakteryzuje to w pewnej mierze Frenk'a, że gościnne swe występy u nas rozpoczął pod egidą Bałuckiego, chociaż tyle obcych znakomitości mogło go wieść na pokuszenie. Przyklasnąć tylko, że swojskiemu technicznemu otworzył na oścież spiżowe bramy teatru. Był w tem może i akt pietyzmu dla autora, któremu gość warszawski tyle sukcesów ma do zawdzięczenia i który — acz nam się dziś wydawać może nazbyt prymitywnym — jednak około rozwoju polskiej komedji położył niemałe zasługi.

Znakomity gość obrał rolę Wistowskiego. Rozbrajający złoty humor Frenk'a zajaśniał tu w pełnym świetle i dał uważnym widzom sposobność do zaobserwowania, jakie to czynniki składają się na ową barwność gry i na jej ekspresję. Realistycznym malowidłem nazwać jej niepodobna, gdyż nie jest niewolniczym, mechanicznym kopiowaniem natury. Mimo, że cechy realne danej postaci przedstawione są z drobiazgową niemal dokładnością, dobór ich jednak, silniejsze zaakcentowanie jednych, przytłumienie zaś innych mają w sobie dużo subiektywizmu, na którego podłożu właśnie wykwiła specyficzny humor Frenk'a.

Już w tem ujawnia się rzetelny artyzm, że Frenkiel nie uznaje żadnych formulek, że to, co podaje technicznie świeżością jak kwiat przed chwilą zerwany. Jest też w jego grze podziwu godny umiar, cieniowanie i stopniowanie efektów, które niezrównaną plastykę nadają kreacji. A jednak mimo wszystko — najmniejszego śladu roboty: postać Wistowskiego żywa staje przed nami, jakby przypadek wprost z domowych pieleszy przyprowadził tego kapitalistę na scenę i stawiał przed kinkietami. To tylko cudowna władza instynktu stwarzać umie takie majstersztyki gry aktorskiej — władza, której zagadka żarzy się w iskrze Bożej każdego talentu, bez względu na to, na jakim polu zaznaczy on twórczo swa istność.

Przyznać wypada, że nasi artyści dołożyli również starań, by wywiązać się ze swego zadania jak najlepiej. Zwłaszcza dyr. Czarnowski w roli Ciaputkiewicza zasłużył na jak najgorętsze uznanie, dostarczył przepyszny wprost pendent do Wistowskiego. Panie Pillerowa, nieco zbyt rzeźka, jak na Dorotę Ciaputkiewiczową, przystało, dalej Łozińska i Ładziówna, jakoteż pp. Rygiel, Hierowski i Czali — tworzyli zgoła poprawny zespół.

Teatr oczywiście pełny był po brzegi — ba, poza brzegi! Zapełniła go zaś tym razem publiczność bardziej, niżli zazwyczaj w powojennych tych czasach wyborowa. Gościa witano owacyjnie, oklaskiwano gorąco — nawet przy otwartej scenie — i obdarzono wieńcem.

Zast.

TELEGRAMY.

POMOC DLA NIEMIECKICH OFIAR POWSTANIA GÓRNOŚLASKIEGO.

Katowice. (A.W.) „Oberschl. Kurier” donosi, iż na wniosek pruskiego ministra skarbu wniesiono do etatów sumę półtora miljarda marek po-

życzki na przyście z pomocą dla tych Niemców Górnego Śląska, pozostających przy Niemcach, którzy ponieśli materialne szkody podczas powstania górnośląskiego.

LIST OTWARTY PRASY POZNAŃSKIEJ.

Poznań. (AW.) — Wczorajsze pisma poznańskie zamieściły list otwarty do Niemców obywateli Państwa Polskiego, w którym przypominają cały szereg zbrodni popełnionych w ostatnim tygodniu przez Niemców na Górnym Śląsku na osobach obywateli polskich. List stwierdza, że Niemcy, mieszkający w obrębie Państwa Polskiego żyją w zupełnym bezpieczeństwie osobistym. „Społeczeństwo b. zaboru pruskiego” — brzmiał daty list otwarty — „nie zniesie dalszych prześladowań Polaków na Górnym Śląsku”. Organizacje podpisane pod listem zwracają się z wezwaniem, by obywatele polscy narodowości niemieckiej, mieszkający w Państwie Polskiem stanowczo wystąpili, nakłaniając swoich rodaków w Niemczech do zaniechania zbrodni i terrorów na Górnym Śląsku. Sytuacja jest bardzo poważna i dlatego organizacje podpisane żądają, by akcja ze strony Niemców, mieszkających w Polsce nastąpiła niezwłocznie. Pod listem otwartym podpisane są wszystkie dzienniki polskie, stronnictwa polityczne, oraz związki społeczne i narodowe ze „Związkiem obrony kresów” na czele.

UBEZPIECZENIE GRANIC.

Warszawa. (Tel. wł.) W gabinecie Marszałka Trampczyńskiego zebrał się wczoraj na konferencję przedstawiciele głównych klubów sejmowych, którym szef sztabu gen. Sikorski udzielił wyjaśnień o stanie ubezpieczenia granic.

INTERVIEW Z MINISTREM SKIRMUNTEM.

Budapeszt. (PAT) Węg. B. K. „Pesti Hirlap” ogłasza interview z Ministrem Skirmunttem, który daje wyraz jak najlepszym nadziejom co do odbudowy Europy i pokojowej współpracy państw Europy środkowej. Wspominając o tradycyjnych sympatiach polsko-węgierskich stwierdza Minister, że Polska nie wchodzi w skład małej ententy. Współpraca z innymi państwami nie może wpływać niekorzystnie na dotychczasowe dobre stosunki z Węgrami.

O PRZYSZŁOŚCI NIEMIECKIEJ CZĘŚCI G. ŚLASKA.

Katowice. (PAT.) Na zapytanie śląskich posłów do parlamentu w sprawie stanowiska rządu Rzeszy co do autonomii dla niemieckiej części G. Śląska minister Rzeszy dr. Förster odpowiedział, że rząd Rzeszy prawdopodobnie jeszcze w ciągu tego lata da możność G. Śląskowi rozstrzygnięcia kwestii zarządu tego kraju.

WEZWANIE DO UTRZYMANIA SPOKOJU NA G. ŚLASKU.

Katowice. (PAT.) Niemiecki wydział dla G.

Śląska odbył wczoraj w Katowicach posiedzenie, na którym omawiano ogólne położenie polityczne. Wynikiem obrad było uchwalenie wydania odezwy do ludności niemieckiej. Odezwa ta głosi: Wykonanie uchwał genewskich w sprawie G. Śląska nastąpi w dniach najbliższych. Antagonizmy zaostriżyły się. Fanatycy dokonywują czynów zbrodniczych, nie cofając się przed niczem. Partie niemieckie i związki zawodowe G. Śląska zwracają się w tej ciężkiej chwili do ludności niemieckiej z wezwaniem o utrzymanie spokoju i porządku. Kto chwyci za broń, kto działać będzie przeciw spokojowi i porządkowi publicznemu, ten szkodzić będzie swym współobywatelom i spowodować nowe nieszczęścia na kraj. Kto te zbrodnie wykona lub popiera, stawia się poza nawiasem społeczeństwa i wszystkich uczciwych ludzi. Cała ludność niechaj się zjednoczy w potępieniu takich czynów, w utrzymaniu pokoju i zachowaniu zimnej krwi. Odezwe podpisał w imieniu wszystkich związków niemieckich na G. Śląsku dr. Łukaszek.

RZĄD POLSKI RATUJE GDAŃSK PRZED DROŻYZNĄ.

Gdańsk. (AW.) — Minister Pluciński, generalny komisarz Rzeczypospolitej w Gdańsku zawiadomił Senat gdański, iż Rząd polski uwzględniając ciężkie położenie Wolnego Miasta z powodu rosnącej drożyzny zgadza się na wydanie zakazu wywozu z Gdańska: masła, mleka i sera na przeciąg 2 miesięcy. Rząd polski uwzględni życzenia Senatu w sprawie dostarczenia węgla górnośląskiego. Na odbytej w Senacie konferencji wyjaśniono, że istniejące początkowo trudnienia powstałe po zmiesieniu granicy gospodarczej w dziedzinie obrotu środkami żywności zostały obecnie prawie usunięte.

WARUNKI POSTAWIONE ROSJI.

Genewa. (PAT.) Wczoraj przed południem toczyła się w komisji politycznej dalsza dyskusja w sprawie memoriału, który ma być wręczony delegacji rosyjskiej. Podkomisja obradowała następnie nad art. 2. memoriału. Komitet prawniczy przedłożył tekst tego art. zbliżony bardzo do projektu francuskiego ustalającego obowiązek rządu sowieckiego do zwrotu długów wojennych. L. George dał wyraz swemu niezadowoleniu z powodu tekstu zredagowanego przez rzeczoznawców. Schanzer usiłuje pośredniczyć między Barthou a L. George'm. Przedstawiciel Japonii Ishi przemawia za przyjęciem zawartego w art. 2. warunku, wedle którego Rosja ma zwrócić Ru-

munii złoto, które swego czasu wywieziono ze względu na bezpieczeństwo do Rosji. Art. 2. został przyjęty z dołączeniem Ishi'ego. Następnie obradowano nad art. 6. Komitet prawniczy przedłożył tekst zbliżony do projektu angielskiego, ustalając zobowiązania Rosji sowieckiej do zwrotu skonfiskowanych i znacjonalizowanych dóbr. Przedstawiciel Belgii Jaspas wypowiedział się przeciwko proponowanej redakcji art. 6. L. George oświadczył, że Rosjanie zamierzają zwrócić 90 proc. wszystkich dóbr skonfiskowanych bez zastrzeżeń, a tylko 10 proc. w drodze kompensaty. Jaspas oświadczył wówczas, że jeżeli L. George zdoła uzyskać podpis rządu sowieckiego pod tą propozycją, wedle której Rosja zobowiąże się do zwrotu 90 proc. dóbr skonfiskowanych delegacja belgijska zgodzi się na ten plan. Barthou oświadczył, że przylacza się do wniosku Jaspasa.

POGROMY ŻYDÓW NA UKRAINIE.

Wilno. (AW.) „Unser Frajnd” opierając się na informacjach prasy sowieckiej podaje cyfry dotyczące krwawych pogromów na Ukrainie. W gubernii kijowskiej uległo pogromom 300 wsi i miast. Liczba ofiar ogółem 230.000 żydów. Żydowski komitet społeczny zebrał dokładne wiadomości z 50-ciu wsi i miast. Wymordowano tam 37.570 osób, zniszczono 3340 domów, 1220 sklepów, 96 fabryk i 765 warsztatów. Największym okrucieństwem i dzikością mieli się odznaczać Denikińcy.

NIEMCY ROZBROJONE!

Berlin. (AW.) W jednym z przedmieść Berlina odkryto w sobotę w obszernych piwnicach tajny magazyn broni i amunicji, gdzie znaleziono 1.500 karabinów ręcznych, kilka tysięcy gільz armatnich, 17 skrzyń granatów ręcznych, 13 bębnow z amunicją do karabinów maszynowych, kilkanaście skrzyń z nabojami do karabinów ręcznych, oraz 23 skrzynie zawierające najrozmaitsze aparaty wojenne. Odkrycie to ilustruje wymownie „całkowite rozbrojenie Niemiec”, o którym tak stanowczo zapewnia prasa niemiecka.

Z IRLANDJI.

Dublin. (PAT.) Havas. Konferencja pokojowa pomiędzy rządem tymczasowym w Irlandji a De Valerą nie doszła do skutku, podobno z tego powodu, że De Valera postawił żądanie odroczenia terminu nowych wyborów.

UMOWA FINLANDZKO-NIEMIECKA.

Helsingfors. (PAT.) W Berlinie podpisana została finlandzko-niemiecka umowa handlowa.

ZOFIA SAWICKA

3)

Jaśka.

(Ciąg dalszy).

„...Ta zwiewna szata tak w powietrzu drży” — marza mi się strofy Persineta.

Renia jednak rozprasza mój sentymentalny nastrój.

Fruwa dokoła mnie w coraz to innym kapeluszu na głowie, strojąc zalotne minki. Jejmość w jedwabnej sukni, dobywa z pudeł coraz to nowe twory uskrzydłone, ukwiecone, powyginane dziewczynie, Renia wita je okrzykami zachwytu, wciska na zwichrzone włosy, aby je zdjąć czempredzej.

Czuje spojrzenie moje na sobie, to ją podnieca.

Pocyna kapryślic rozkosznie.

— Nie wiem co to jest? Nie mogę na nic się zdecydować i to mnie denerwuje. Ty nic nie radzisz Sławku....

Jejmość obrzuca mnie spojrzeniem, pełnem ironicznego politowania. Ocenila snad trafnie moje rzeczozawstwo.

— Mam jeszcze jeden model na razie w pracowni — cedzi przez zesnurowane usta nieco urażona kaprysami Reni. Kazałam zmienić kłanwę. Ten chyba podobać się będzie.

Podszła do kotary, przedzielającej wzdłuż salonik.

— Panno Żaneto — rzuciła. — Proszę podać kapelusz błękitny, ten, z piórami bażanta.

Rozsunęły się zwoje różowej kotary. Szczupła dziewczyna przeszła obok kanapki i stanęła obok Reni, w ten sposób, że widziałem tylko warokocz zwinięty na malej głowie i szafirowe refleksy jej ciemnej sukni, które dobywało słońce.

W wzniesionych ramionach trzymała ów błękitny kapelusz nad czołem Reni.

I nie wiem już co? czy ten gest, pełen niewymuszonego wdzięku, podkreślający linie rozkwitłych piersi, czy ta sukienka, barwy bławatu? czy te jasne włosy, osuwające się na białą u szyi, koronkę? Nie wiem. Lecz nad wyraz miłe wrażenie, krzyczało mi z całych sił w duszy: — Oto prawdziwa kobieta!

Okrzyki zachwytu Reni nad kapeluszem, jej zadowolony śmiech, pomruk komplementów modniarki drażnił mnie niemiło, byłbym odpędził ten gwar, tak, jak się odpędza owad natrętny, który nam przeszkadza, kiedy patrzymy na kwiatek.

Ruciłem odruchowo parę słów, decydujących ostatecznie Renię, zupełnie już szczęśliwą w swym nowym kapeluszu, uwiecznym skrzydłami bażanta.

A więc możemy odejść.

Dziewczyna nazwana Żaneta, uśmiecha się do mojej kuzynki, ja chwytam ten uśmiech, jako jeden szczegół więcej promiennego obrazka. Oczy nasze spotykają się. Rzecz dziwna! Żaneta nie rumieni się, nie spuszcza oczów, ani nie stroi zalotnej minki — wytrzymuje spojrzenie moje spokojnie z odrobiną ciekawości. Potem oddała się zasuwaszając za sobą różową zasłonę łagodnym ruchem.

Zdawało mi się, że zairzał w duszę dziewczę, któremu się śnią, kwiaty, motyle, jakieś wiosenne gody wśród słońca i zieleni...

Ot!... poetyczna impresja, zrodzona kaprysem mojej kuzynki... — pomyślałem. — Zapewne rozwieje się do jutra.

Następnego dnia, znalazłem się znowu przed magazynem mód.

Impresja moja nie tylko się nie rozwiała, ale dostała w podarunku od szczodrej mej wyobraźni parę skrzydełek, które uniosły ją chyżo w błękitne krainy.

Z takim widemkiem najlepiej skończyć od razu. Spójrzeć mu w oczy odważnie, w białe dzieci.

Dlatego to wszedłem z rozmachem do magazynu, znalazłem się niebawem w różowym saloniku i spojrzałem na lekko drgająca zasłonę pełen doznakiwania... Lecz jasnowłosa Żaneta nie ukazała się wcale.

Wybrałem więc jakieś potworne pudło, które zachwalała mi owa majestatyczna jejmość i wstydząc się przed samym sobą mego studenckiego sentymentu, opuściłem salonik, zły na siebie, na słodko uśmiechniętą jejmość i na złośliwy przypadek, który podsunął mi pod oczy dziewczynę w szafirowej sukience, o złotym warokoczku.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

OGŁOSZENIA.

EDYKTA W SPRAWIE
UZNAŃ ZA ZMARŁEGO.

T. IV. 80/21/6. Wdrożenie postępowania celem udowodnienia śmierci. Wojciech Sadowy z Babichy ad Brzeście, powołany w roku 1914 do służby wojskowej, został zabrany do niewoli rosyjskiej i tamże podczas pławienia koni w rzece około Dubna utonął, co stwierdził zaprzysiężony świadek Andrzej Malicki, który zwłoki jego po śmierci widział i był na jego pogrzebie. Gdy wobec powyższego jest prawdopodobne, że Wojciech Sadowy poniósł śmierć, przeto na prośbę Mariany Miłosińskiej wdraża się postępowanie celem udowodnienia zaszłej śmierci zaginionego. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby uwiadomiono Sąd albo kuratora Dra Bronisława Galeckiego aż do dnia 20. sierpnia 1922 o zaginięciu. Po upływie powyższego czasokresu i po przeprowadzeniu i po podjęciu dowodów będzie rozstrzygnięte o dowodzie zaszłej śmierci.

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Tarnów dnia 15. marca 1922. 4500 1—3

T. IV. 14/21/13. Wdrożenie postępowania celem udowodnienia śmierci. Wawrzyniec Jezierski, urodzony w Ostrówku, powołany w roku 1914 do służby wojskowej, został zabrany pod wsią Kolonia Dąbrowa w okolicy Lucka, w lipcu 1916 r. do niewoli rosyjskiej, gdzie dnia 16. października 1916 r. zachorował na żółtaczkę i na drugi dzień zmarł. Gdy wobec powyższego jest prawdopodobne, że Wawrzyniec Jezierski poniósł śmierć, przeto na prośbę rodziny wdraża się postępowanie celem udowodnienia zaszłej śmierci zaginionego. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby uwiadomiono Sąd albo kuratora p. Władysława Mossora adwokata w Tarnowie aż do dnia 1. sierpnia 1922 r. o zaginięciu. Po upływie powyższego czasokresu i po przeprowadzeniu i po podjęciu dowodów będzie rozstrzygnięte o dowodzie zaszłej śmierci.

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Tarnów dnia 22. lutego 1922. 4499 1—3

T. 273/20/4. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego i celem rozwiązania małżeństwa. Dmytro Senkow, syn Iwana i Katarzyny, urodzony dnia 31. października 1899 r. w Hułejowie, gr. kat., gospodarz tamże zamieszkały, ożeniony 14. lutego 1914 r. z Katarzyną Senkową, wedle zaprzysiężonych zeznań Katarzyny Senkowej i świadków Jana Hoszowskiego i Władysława Wojciechowskiego, brał czynny udział jako szeregowiec 9. p. p. austr. w bitwach na froncie rosyjskim w 1914 r. dostał się śmiertelnie do niewoli rosyjskiej, poczem z niewoli pisał do żony po raz ostatni w maju 1916 r., że został ciężko ranny w obie nogi i piersi. Gdy ponadto od tego czasu zaginął wszelki znak o jego życiu przyjąć należy, że zachodzi ustawowe domniemanie śmierci, przeto wdraża się na prośbę jego żony Katarzyny z Senkowych Senkowej w Hułejowie postępowanie, celem uznania za zmarłego i celem rozwiązania małżeństwa. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono Sądowi lub Drowi Singerowi adwokatowi w Stryju, którego ustanawia się kuratorem nieobecnego i obrońcą wężła małżeńskiego, wiadomości o powyższym wymienionym. Dmytra Senkowa wzywa się, ażeby przed niżej wymienionym Sądem stawiał się lub w inny sposób uwiadomił o swym życiu. Sąd tutejszy na ponowną prośbę dopiero po upływie sześciu (6) miesięcy, licząc od dnia ogłoszenia niniejszej uchwały w „Gazecie lwowskiej”, oraz po ewentualnym uzupełnieniu dochodzeń, rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego i o rozwiązaniu małżeństwa.

Sąd okręgowy Oddział IV.

Stryj, dnia 20. marca 1922. 3425

T. 26/22/3. Piotr Stachów, syn Michała, urodzony w Łanowcach 5. lutego 1867 r. rolnik, wzięty w łowce 1919 r. przez cofające się wojska ukraińskie na podwodę, dostał się do niewoli polskiej i wedle zaprzysiężonych zeznań świadków miał umrzeć w jesieni 1919 r. na czerwone w Brześciu litewskim. Gdy wobec tego jest prawdopodobne, że osoba wymieniona poniósł śmierć, zarządza się na wniosek Tekli Stachowej postępowanie, celem udowodnienia jej śmierci, a zarazem ogłasza się wezwanie, ażeby do dnia 15. lipca 1922 r. albo Sądowi, albo Dr. Widrakowi w Czortkowie, którego ustanawia się kuratorem, udzielono wiadomości o zaginięciu. Po upływie tego terminu i po przeprowadzeniu dowodów Sąd orzeknie ostatecznie o wniosku.

Sąd okręgowy Oddział IV.

Czortków, dnia 27. marca 1922. 4283

T. VI. 309/21/3. Zarządzenie postępowania celem uznania za zmarłego. Michał Musiał, syn Józefa i Wiktorji, rolnik z Biesiadki, urodzony 1893 r., w Zerkowie powiat Brzesko, przydzielony 1914 r. do 36. p. piech., według zawiadomienia Czerwonego Krzyża miał poleć 1915 r.; od tego czasu nie daje znaku życia. Gdy zatem można przyjąć, że zaistniały warunki ustawowego domniemanie śmierci w myśl § 1. nst. z 31. marca 1918 r. Nr. 128. Dz. u. p. zarządza się na wniosek Józefa Musiała postępowanie, celem uznania wymienionego za zmarłego, a zarazem ogłasza się wezwanie, ażeby udzielono wiadomości o zaginięciu Sądowi. Michała Musiała wzywa się, aby stawiał się przed podpisanym Sądem lub w inny sposób dał znać o sobie. Po dniu 1. listopada 1922 r. Sąd na ponowny wniosek orzeknie ostatecznie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy cywilny Oddział VI.

Kraków, dnia 17. lutego 1922. 4013

T. IV. 7/22/3. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Piotr Szkaradek, syn Jana i Marii z Połoczków, urodzony 11. kwietnia 1882 r. w Chelm-

cu polskim, jako żołnierz 30. p. p. b. armji austr., brał udział na wojnie na froncie włoskim i w czerwcu 1918 r. dostał się do niewoli włoskiej, gdzie miał zachorować. Gdy zatem przyjąć należy, że zachodzi ustawowe domniemanie z § 1. ustawy z dnia 31. marca 1918 r. Nr. 128. Dz. u. p. przeto wdraża się na prośbę Antoniny Szaradkowej w Chelmie postępowanie, celem uznania za zmarłego — zaginionego. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono Sądowi lub kuratorowi adw. D.owi Wrońskiemu w Nowym Sączu wiadomości o powyższym wymienionym a jego samego, o ile pozostaje przy życiu wzywa się, aby przed tutejszym Sądem stawiał się lub w inny sposób uwiadomił o swym życiu. Sąd tutejszy na ponowną prośbę po dniu 30. listopada 1922 r. wałesioną rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Nowy Sącz, 16. lutego 1922.

T. V. 197/21/3. Józef Orłowski, urodzony 1889 r. w Smolarzynie, syn Walentego i Tekli, powołany ogólną mobilizacją do służby wojskowej, początkowo pełnił służbę przy 10. p. p., a następnie w grudniu 1914 r. przeniesiony do 14. batalionu strzelców, brał udział w wojnie na froncie rosyjskim i w dniu 17. lub 18. lutego 1915 r. w czasie ofensywy rosyjskiej ugodzony kulą karabinową zmarł. Gdy wobec powyższego prawdopodobne jest, że Józef Orłowski poniósł śmierć, przeto na prośbę Apolonji Orłowskiej wdraża się postępowanie celem udowodnienia zaszłej śmierci zaginionego. Wydaje się ogólne wezwanie, aby uwiadomiono Sąd albo kuratora Dra F.óilcha, adwokata w Rzeszowie, aż do dnia 10. marca 1922 r. o zaginięciu. Po upływie powyższego czasokresu, po przeprowadzeniu i po podjęciu dowodów, będzie rozstrzygnięte o dowodzie zaszłej śmierci.

Sąd okręgowy Oddział V.

Rzeszów, 22. listopada 1921.

T. 112 2 /4. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Włocławek Koczyl, syn Maksyma i Marii, urodzony 16. sierpnia 1884 r. w Horodyszczu, ostatnio zamieszkały w Zamarstynowie, brał udział w wojnie jako żołnierz austriacki i wedle prowadzonych dochodzeń w r. 1918. wrócił do domu, lecz został przez Ukraińców wywieziony na Ukrainę i od tego czasu nie ma o nim żadnej wiadomości. Można zatem przyjąć, iż zajął warunki ustawowego domniemanie śmierci w myśl § 24 l. 2 u. c. wzgl. ust. z 31. marca 1918 r. Nr. 128. Dz. u. p. p. Wobec tego na wniosek Anny Koczylowej wdraża się postępowanie, celem uznania wymienionej osoby za zmarłą a związku małżeńskiego, zawartego na dniu 14. lipca 1912 r. między zaginionym a wnioskodawczynią za rozwiązany. Zaginionego wzywa się, aby się jawnie przed podpisanym Sądem o ile żyje lub w inny sposób dał znać o sobie. Wiadomości o zaginięciu należy udzielić Sądowi albo adw. Drowi Mauryemu Axlowi we Lwowie, którego ustanawia się kuratorem oraz obrońcą wężła małżeńskiego. Po dniu 30. października 1922 r. jednak nie przedłożył w 6 miesięcy od dnia ogłoszenia tego zarządzenia w gazecie urzędowej Sąd na ponowny wniosek wyda ostateczne orzeczenie.

Sąd okręgowy cywilny Oddział VII.

Lwów, dnia 30. marca 1922

T. 252/21. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Fedor Pyłypów, syn Wasyla, urodzony 1. grudnia 1881 r. zamieszkały w Nabyłowie, sp. Kaucz, powołany ogólną mobilizacją do wojska austriackiego, odszedł na front, a jak świadek Dr. Krzyżanowski zeznał, że otrzymał od żołnierzy jego kompanji wiadomość, że Fedor Pyłypów miał paść w bitwie pod Gorami koło Opatowa dnia 1. listopada 1914 r. Gdy zachodzi ustawowe domniemanie śmierci tegoż, wdraża się na prośbę Marii Pyłypowej postępowanie, celem uznania za zmarłego zaginionego. Wiadomości o zaginięciu należy udzielić Sądowi lub kuratorowi i obrońcy wężła małżeńskiego, Dr. Sarkiewiczowi, adwokatowi w Kaniuzie. Fedora Pyłypowa wzywa się, by przed podpisanym Sądem jawnie się lub w inny sposób dał znać o swym życiu. Sąd tutejszy na ponowną prośbę po dniu 30. listopada 1922 r. wyda ostateczne orzeczenie.

Sąd okręgowy Oddział IV.

Stanisławów, dnia 30. września 1921.

T. 4/22/4. Mikołaj Sas, urodzony w Mołnowskiej Woli 12. grudnia 1874 r., żołnierz 111. baonu zapasowego w czerwcu 1915 r. został zastrzelony przez towarzysza swego. Gdy wobec tego jest prawdopodobne, że osoba wymieniona poniósł śmierć, zarządza się na wniosek Katarzyny Sas postępowanie celem udowodnienia jej śmierci i rozwiązania wężła małżeńskiego, a zarazem ogłasza się wezwanie, aby do p. oku od ogłoszenia w „Gazecie lwowskiej” Sądowi albo p. Drowi Ludwikowi Reichowi, adwokatowi w Przemyślu, którego ustanawia się kuratorem i obrońcą wężła małżeńskiego udzielono wiadomości o zaginięciu. Po upływie tego terminu na ponowną prośbę Sąd orzeknie ostatecznie o wniosku.

Sąd okręgowy Oddział V.

Przemyśl, dnia 20. marca 1922.

T. 269/21/5. Zarządzenie postępowania celem udowodnienia śmierci. Dmytro Prokopów syn Wasyla, urodzony 31. września 1887 w Rungurach powiat Peczenżyn, tamże przed wojną zamieszkały, ożeniony od dnia 23. maja 1912 z Paraską ze Stefaków, odszedł w czasie pierwszej mobilizacji w sierpniu 1914 z 36 p. obr. kraj. 12 komp. na wojnę. W trzy tygodnie po jego odejściu do wojska otrzymała od niego żona list z uwiadomieniem, że jedzie na Węgry i od tego czasu nie daje o sobie znaku życia, do gminy dotychczas nie powrócił. Świadek Iwan Smetaniuk syn Jury z Peczenżyna zeznał pod przysięgą, że uczestniczył razem z zaginionym z końcem listopada lub z początkiem grudnia 1914 w bitwie w Moskalami pod Zawierciem w Królestwie Polskim, w której to bitwie Dmytro Prokopów Wasyla wysłany został jako sekcyjny na patrol z kilkoma ludźmi. Gdy Prokopów uszedł około 100 kroków w kierunku nieprzyjaciela, padł strzał, od którego Dmytro

Prokopów poległ. Świadek widział Dmytra Prokopowa nieżywego, który tego samego dnia niedaleko uciekł pochowany został. Wzrostem prawdopodobnie jest, że wymieniona osoba zmarła, wdraża się na wniosek żony zaginionego Paraski ze Stefaków Prokopowej wdraża w Rungurach postępowanie celem udowodnienia zaszłej śmierci, a zarazem ogłasza się wezwanie, ażeby udzielono wiadomości o zaginięciu Sądowi albo p. adw. Dr. Schorowi w Kolomyi, którego ustanawia się kuratorem. Dmytra Prokopowa syna Wasyla wzywa się o ile żyje, aby stawiał się przed Sądem, lub w inny sposób dał znać o sobie. Po dniu 1. marca 1922 jednakowoż nie wcześniej jak w 3 miesiące od dnia ogłoszenia tego edyktu w gazecie urzędowej, Sąd na ponowny wniosek po podjęciu dowodów orzeknie ostatecznie o dowodzie śmierci.

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Kolomyja dnia 8. listopada 1921.

T. 288/21/1 Jan Kudła, syn Wawrzyńca i Katarzyny, urodzony w Wełce, zamieszkały w Baryczu, rolnik, z wybuchem wojny liczył 33 lat, z ogłoszeniem ogólnej mobilizacji w sierpniu 1914 r. odszedł do czynnej służby wojskowej, którą p. ok. przy 10. p. p. armji austr. na froncie rosyjskim w pierwszym mierzaku odszedł do służby wojskowej nadesłał dwie kartki jedną z Przemyśla a drugą z pod Lublina i od tego czasu żadnych o nim zeznań. Sąd okręgowy w Sanoku wzywa każdego, kto o życiu Jana Kudły miał jakikolwiek wiadomość, aby dał o tem znać Sądowi lub kuratorowi nieobecnemu adw. Dr. Sępcze w Sanoku w przeciągu sześciu miesięcy od dnia ogłoszenia tego wezwania. Jeżeli w tym czasie Sąd nie otrzyma żadnej wiadomości o życiu Jana Kudły, uzna go na ponowny wniosek Anny Kudły za zmarłego, a jego małżeństwo za rozwiązane. Kuratorem nieobecnego i obrońcą wężła małżeńskiego mianuje się Dra Wojciecha Sępcę, adwokata w Sanoku.

Sąd okręgowy Oddział IV.

Sanok, dnia 5. stycznia 1922.

T. 388/21/5. Edykt. Józef Białek, syn Adama i Anny urodzonej Byczek, rolnik, rz. kat., żonaty z Katarzyną urodzoną Grzyb, urodzoną 12. marca 1881 r. zamieszkały w Litiatynie, służył w ostatniej wojnie austriackiej w 40. p. p. b. brał udział w walkach na froncie rosyjskim i wedle doniesienia komendy batalionu zapasowego 40. p. p. z dny Sambor, 26. listopada 1916 r. akta Sp. Kolbuszowa A 250/17, poległ w bitwie w dniu 26. sierpnia 1914 r. i od tego czasu nie ma o nim żadnej wiadomości. Na wniosek żony wdraża się postępowanie celem uznania go za zmarłego i rozwiązania małżeństwa, wzywając każdego, kto o nim miał wiadomość, a także jego samego, aby dał znać o tem Sądowi lub obrońcy wężła małżeńskiego Dr. Lanterbergowi, adwokatowi w Brzeżanach, do 6 miesięcy od dnia ogłoszenia edyktu t. j. do dnia 1. sierpnia 1922 r. Po tym dniu Sąd sprawę rozstrzygnie ponownie.

Sąd okręgowy Oddział IV.

Brzeżany dnia 15. lutego 1922.

T. 114/21/3. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego i celem rozwiązania małżeństwa. Marko Kuchtij syn Stefana i Katarzyny, urodzony 8. maja 1866 w Podhorcach i tamże zamieszkały, gr. kat. ożeniony 2. października 1893 z Anną Chomyną wedle zaprzysiężonych zeznań świadków Hnata Hnatkowskiego i Senia Mychajłyszyna, zachorował w jesieni 1914 jako podwódca austr. na cholere przy odwróceniu wojsk austr. koło Dynowa, został tam oddany do szpitala i nie dał o sobie już potem żadnego znaku życia, przyjąć należy, że zachodzi ustawowe domniemanie śmierci, przeto wdraża się na prośbę jego żony Anny z Chomynów Kuchtij w Podhorcach postępowanie celem uznania za zmarłego i celem rozwiązania małżeństwa. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono Sądowi lub P. Pożniakowi adwokatowi w Stryju, którego ustanawia się kuratorem nieobecnego i obrońcą jego wężła małżeńskiego wiadomości o powyższym wymienionym. Marka Kuchtij wzywa się, aby przed niżej wymienionym Sądem stawiał się lub w inny sposób uwiadomił o swym życiu. Sąd tutejszy na ponowną prośbę dopiero po upływie sześciu (6) miesięcy licząc od dnia ogłoszenia niniejszej uchwały w „Gazecie lwowskiej” rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego i o rozwiązaniu małżeństwa.

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Stryj dnia 8. lutego 1922.

T. 285/21. Zarządzenie postępowania celem udowodnienia śmierci. Hrycko Porczuk syn Iwana, ur. 27. grudnia 1889 w Rożnowie pow. Sniatyn, tamże przed wojną zamieszkały, ożeniony od dnia 13. czerwca 1911 z Marią z Stefników, odszedł w czasie pierwszej ogólnej mobilizacji w sierpniu 1914 z 58 pp. na wojnę, pisał żenie jedynie raz w krótki czas po jego odejściu do wojska z Zaleszczyk, poczem wszelki słuch o nim zaginął. Świadek Stefan Pohrybnyk Jakima z Rożnowa zeznał pod przysięgą, że służył razem z zaginionym Porczukiem przy 58 pp. na froncie rosyjskim w Zaleszczykach, poczem coineł się z powodu naporu Moskali do Wołochy, gdzie na „Woznesienie czesnoho chresta” 1914 r. w bitwie z Moskalami Hrycko Porczuk Iwana traiony kulą w czoło padł na miejscu nieżywy. Świadek przystąpił do Porczuka i chciał go obandażować, ale widząc, że już nie żyje, zaniechał obandażowania go. Wedle poświadczenia Urzędu gminnego w Rożnowie zaginiony Hrycko Porczuk syn Iwana odszedł w r. 1914 na wojnę i dotychczas do gminy nie powrócił. Gdy prawdopodobne jest, że wymieniona osoba zmarła, wdraża się na wniosek żony zaginionego Marii z Stefników Porczuk, gospodyni w Rożnowie postępowanie celem uznania wymienionej osoby za zmarłą, a zarazem ogłasza się wezwanie, ażeby udzielono wiadomości o zaginięciu Sądowi albo p. adw. Drowi Karpowi w Zabłotowie, którego ustanawia się kuratorem zaginionego. Hrycka Porczuka syna Iwana wzywa się,

o ile żyje, aby stawił się przed podpisanym Sądem lub w inny sposób dał znać o sobie. Po dniu 1. stycznia 1922 jednakowoż nie wcześniej jak w 3 miesiące od dnia ogłoszenia tego edyktu w gazecie urzędowej, Sąd wniosek orzeknie ostatecznie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Kolomyja dnia 1. września 1921.

3478

T. 66/21/4. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego i celem rozwiązania małżeństwa. Leon Kaśków syn Pawła i Anny, urodzony 7. czerwca 1884 w Dolinie gr. kat. oficer przy starostwie w Stryju, ożeniony 23. lutego 1908 z Anielą Pyrek, zabrany rękoma przymusowo w dniu 18. maja 1919 przez wojsko ukraińskie ze Stryja, dostał się z nim za Zbrucz i tam wedle zeznań świadków Józefa Pycia i Jana Dobrzańskiego z końcem kwietnia 1920 koło Wapniarki miał się dostać w ręce bolszewików i ci mieli go zamordować. Gdy ponadto w ukraińskiej gazecie „Wpered” z 14. kwietnia 1921 Nr. 40 figurnie jego imię i nazwisko, jako takiego, który miał zostać rozstrzelany na Ukrainie ze Zbruczem w dniu 3. maja 1920, przysięga należy że zachodzi ustawowe domniemanie śmierci, przeto wdraża się na prośbę jego żony Anieli z Pyreków Kaśków w Stryju ul. Wincentego Pola 8 postępowanie celem uznania za zmarłego i celem rozwiązania małżeństwa. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono Sądowi lub Dr. Kałuskiemu adwokatowi w Stryju, do którego ustanawia się kuratorem nieobecnego i obrońcą jego węgla małżeńskiego wiadomości o powyższym wymienionym. Leona Kaśków wzywa się, aby przed niżej wymienionym Sądem stawił się lub w inny sposób uwiadomił o swym życiu. Sąd tutejszy na ponowną prośbę dopiero po upływie sześciu (6) miesięcy, licząc od dnia ogłoszenia niniejszej uchwały w „Gazecie Lwowskiej” rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego i o rozwiązaniu małżeństwa.

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Stryj dnia 3. marca 1922.

3374

T. 379/21/3. Edykt. Iwan Paszczak syn Dawida i Małki ur. Krzyżanów rolnik gr. kat. żonaty z Naścią ur. Furdej dnia 18. stycznia 1885 zamieszkały w Boko- wicach służył w ostatniej wojnie austr. w 55 pp. był na froncie włoskim, — pisywał do maja 1916 roku w czerwcu 1916 zapytany z frontu waży z nim razem śp. Stefan Synadrowski czy zaginiony pisuje do swej żony. W czasie walk znikł mu z oczu i więcej go nie widuje. Od tego czasu niema o nim żadnej wiadomości, z czego domniemywać się należy, że już nie żyje. Na wniosek żony wdraża się postępowanie celem uznania go za zmarłego i rozwiązanie małżeństwa wzywając każdego kto by miał o nim wiadomość a także jego samego aby dał znać o tym są- dowi lub adw. Dr. Schüsslowi do 6 miesięcy od daty ogłoszenia edyktu tj. do 15 września 1922. Po tym dniu sąd sprawę rozstrzygnie na wniosek ponowny.

Sąd okręgowy Oddział IV.

Brzeżany, dnia 22 lutego 1922.

4301

T. 398/21/3. Edykt. Maciej Matkowski syn Michała i Agnieszki rolnik rz. kat. żonaty z Wiktoryą ur. Kleszczyńską ur. 19 listopada 1874 zamieszkały w Kopaniu w czasie ostatniej wojny austr. aresztowany w sierpniu 1914 r. pod zarzutem szpiegostwa przez patrol rosyjski został odprowadzony w kierunku Bóbrki i niewiadomo czy wywieziono go do Rosji czy też został rozstrzelany. Od tego czasu niema o nim żadnej wiadomości z czego domniemywać się należy, że już nie żyje, tembardziej, że zaginiony był epileptykiem. Na wniosek żony wdraża się postępowanie celem uznania go za zmarłego i rozwiązanie małżeństwa wzywając każdego, kto by miał o nim wiadomość a także jego samego aby dał znać o tym sądowi lub obr. węgla małżeńskiego adw. Drowi Michowi do 6 miesięcy od daty ogłoszenia edyktu tj. do dnia 1 października 1922. Po tym dniu sąd sprawę rozstrzygnie na wniosek ponowny.

Sąd okręgowy Oddział IV.

Brzeżany, dnia 12 marca 1922.

4303

T. 3/22/1. Edykt. Cantalemon Werbiany syn Iwana i Marii rolnik gr. kat. żonaty z Caraskewią ur. Fedyna ur. 27 października 1886 zamieszkały w Codwiniu ad Kolce służył w ostatniej wojnie austr. w 55. pp. pisał raz jedyny w sierpniu 1914 do swej żony i od tego czasu niema o nim żadnej wiadomości z czego domniemywać się należy że już nie żyje. Na wniosek żony wdraża się postępowanie celem uznania go za zmarłego i rozwiązanie małżeństwa wzywając każdego, kto by miał o nim wiadomość a także jego samego aby dał znać o tym sądowi lub adw. Landesbergowi jako obrońcy węgla małżeńskiego wiadomości o sobie do 6 miesięcy od daty ogłoszenia edyktu tj. do 1 października 1922. Po tym dniu sąd sprawę rozstrzygnie na wniosek ponowny.

Sąd okręgowy Oddział IV.

Brzeżany, dnia 12. marca 1922.

4305

T. 190/20/5. Edykt. Andrzej Jasiński syn Iwana i Anny Bartków rolnik rz. kat. wolny ur. 2 kwietnia 1890 zamieszkały w Bożykowie służył w ostatniej wojnie austr. w 55 pp. wzięty w dniu 22/3. 1915 z Przemysła do niewoli rosyjskiej. Tam pozostał w służbie prywatnej w Dziembkach obok Astrachanu w lipcu 1917 r. ciężko zachorował i według opowiadania jego towarzyszy Michał Polakowi miał umrzeć. Polakowi okazano grób na którym tenże postawił krzyż drewniany i od tego czasu niema o nim żadnej wiadomości z czego domniemywać się należy że już nie żyje. Na wniosek żony wdraża się postępowanie celem uznania go za zmarłego wzywając każdego kto by miał o nim wiadomość a także jego samego aby dał znać o tym sądowi w Brzeżanach do jednego roku od daty ogłoszenia edyktu tj. do dnia 1. marca 1923. Po tym dniu sąd sprawę rozstrzygnie ostatecznie na wniosek ponowny.

Sąd okręgowy Oddział IV.

Brzeżany, dnia 6 lutego 1922.

4291

T. 340/21/4. Edykt. Marija Czuka ur. Fink c. Stefana i Paraskewi gospodyni gr. kat. wdowa u. 20 lipca 1880 zamieszkała w Szczepanowie opuściła gm. Szczepanów przed 50 laty udając się w niewiadomym kierunku i od tego czasu niema o niej żadnej wiadomości z czego domniemywać się należy, że już nie żyje. Na wniosek siostry wdraża się postępowanie celem uznania ją za zmarłą wzywając każdego kto by miał o niej wiadomość a także ją samą aby dała znać o tem do 1 roku od daty ogłoszenia edyktu tj. do 1 kwietnia 1923. Po tym dniu sąd sprawę rozstrzygnie ostatecznie na wniosek ponowny.

Sąd okręgowy Oddział IV.

Brzeżany dnia 12 marca 1922.

4295

T. 3/8/21/4. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Barbara Bandura z Busowsk wniosła o uznanie męża Teodora Bandury syna Piotra za zmarłego. Z zeznań wnioskodawczyni tudzież świadka Bazylego Mycaka wynika że Teodor Bandura pełnił służbę wojskową przy b. armii austr. na froncie włoskim w jesieni 1916 roku przepadł bez wieści. Od tego czasu nie ma o nim żadnej wiadomości zachodzi przeto domniemanie iż zmarł. Na podstawie ustawy z 31 marca 1918 Nr. 128 Dzpp. wdraża się postępowanie celem uznania za zmarłego Teodora Bandury syna Piotra. Wydaje się przeto ogólne wezwanie aby udzielono sądowi lub kuratorowi p. dr. Józefowi Jaremie adw. w Starym Samborze wiadomości o powyższym wymienionym. Sąd tutejszy na ponowną prośbę po dniu 1. września 1922 rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy Oddział V.

Sambor, dnia 24 grudnia 1921.

2730

T. 263/21/3. Zarządzenie postępowania celem uznania za zmarłego. Wasyl Zdrily s. Jurka, urodzony w Serafinicach powiat Horodenka 19. sierpnia 1885 r., ożeniony od 23. listopada 1909 z Justyną Biłohotowską. Powołany z zarządzoną ogólną mobilizacją w lecie 1914 do austr. służby wojskowej, pisał żonie w r. 1914 ze Stanisławowa i Żółkwi donosząc, że na front odchodzi, poczem wszelki słuch o nim zaginął. Wedle pisma Urzędu gminy w Serafinicach z dnia 30. czerwca 1921 zaginiony Wasyl Zdrily syn Jurka narukował w r. 1914 w czasie ogólnej mobilizacji do wojska, od którego to czasu gmina żadnych wiadomości o nim nie ma a miejsce pobytu zaginionego niewiadome. Gdy zatem można przyjąć, że zaistnieją warunki ustawowego domniemania śmierci w myśl par. 24 i 2 uc. i par. 1 ustawy z 31 marca 1918 Dzpp. Nr. 128, zarządza się na wniosek Justyny z Biłohotowsk zam. Zdrily żony zaginionego postępowanie celem uznania wymienionej osoby za zmarłą, zarazem ogłasza się wezwanie, ażeby udzielono wiadomości o zaginionym Sądowi albo p. adw. Dr. Okuniewskiemu w Horodence, którego ustanawia się kuratorem zaginionego. Wasyla Zdrily s. Jurka wzywa się, o ile żyje, aby stawił się przed podpisanym Sądem lub w inny sposób dał znać o sobie. Po dniu 1. czerwca 1922 jednakowoż nie wcześniej jak w 6 miesięcy od dnia ogłoszenia tego edyktu w gazecie urzędowej Sąd na ponowny wniosek Justyny Zdrily orzeknie ostatecznie o uznaniu za zmarłego. Wnio- skom na wdrożenie postępowania amortyzacyjnego ku rozwiązaniu związku małżeńskiego Wasyla Zdrily z Justyną z Biłohotowsk odmawia się dla braku do- wodu niewątpliwej śmierci zaginionego.

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Kolomyja dnia 1. listopada 1921.

2393

LICYTACJE.

E. IV. 362/20/16. Edykt licytacyjny. Na żądanie Tomasa i Anieli z Piachtów Bugajskich celem zniesienia współwłasności realności zpn. odbędzie się dnia 11. maja 1922 o godz. 9 przed południem w Sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 36 licytacja realności lwh. 24 ks. gr. gm. kat. Kurów, stanowiącej większe gospodarstwo wiejskie, składające się z budynku mieszkalnego i zabudowań gospodarczych zbudowanych z miękkiego drzewa i murowanej kuźni oraz 20 morgów 642 sa- żni gruntu. Nieruchomość wystawiona na licytację jest oceniona na 4,766,000 Mkp. Najniższa cena wynosi 2,383,000 Mkp., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku. Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia itd.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w Sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 117. Takie prawa, wobec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do Sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym. Inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone. Te osoby, dla których jakie prawa lub ciążenia na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przycięcie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu Sądu niżej wymienionego i nie wskaza temuż Sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie Sądu zamieszkałego.

Sąd powiatowy, Oddział IV.

Nowy Sącz dnia 16. marca 1922.

UPADŁOŚCI.

S. 16/12/3. Sprawa konkursowa Schmariego Spiegelgłasa nieprotokółow. kupca w Tarnopolu, zmarłego podczas wojny światowej. Podczas inwazji rosyjskiej zniszczone zostały w zupełności akta powyższej sprawy konkursowej, a wedle sprawozdania adwokata Dra

Stanisława Pohoreckiego zawiadowcy tejże masy, zastępca zawiadowcy masy były tutejszy adwokat Dr. J. Waldman przeniósł się na stałe poza granice Państwa, a z członków wydziału wierzyteli zmarli Alter Landes i Bernard Teitel, zaś Alfred Frankl i Wilhelm Freund znajdują się poza granicami Państwa. Zachodzi tedy potrzeba ponownego wyboru zastępcy zawiadowcy masy i nowych członków wydziału w miejsce wyżej wymienionych oraz rekonstrukcji aktów, do której posłużyć mają w części akta i zapiski znajdujące się w posiadaniu zawiadowcy masy, a w szczególności znajdujące się w jego ręku odpis tabeli likwidacyjnej, względnie częściowego projektu działu, oraz przypuszczalnie wszystkie zgłoszenia roszczeń wierzyteli konkursowych. Zarządzając przeto rekonstrukcję aktów masy konkursowej Schmariego Spiegelgłasa wzywa się wszystkich wierzyteli masalnych i konkursowych na audyencję dnia 16. maja 1922 godz. 3 popołudniu sala rozpraw Nr. 8 w tutejszym Sądzie okręgowym celem zrekonstruowania tabeli likwidacyjnej i dokonania częściowego rozdziału oraz dokonania uzupełniającego wyboru zastępcy zawiadowcy masy i brakujących członków wydziału niemniej załatwienia dalszych konkursu tego dotyczących kwestii. Wierzyteli mieszkających poza siedzibą tut. Sądu konkursowego wzywa się do ustanowienia pełnomocników do doręczeń w Tarnopolu zamieszkałych pod rygorem skutków prawnych. Dla wierzyteli nieznanych z miejsca pobytu, tudzież tych wszystkich wierzyteli, którym odmówić uchwały nie mogłyby być z jakiegokolwiek przyczyn weale lub w czas doręczone, ustanawia się dla zabezpieczenia ich praw kuratora w osobie adwokata Dra Gustawa Fischera w Tarnopolu na koszt i niebezpieczeństwo wierzyteli. Na powyższą audyencję wzywa się wierzyteli konkursowych pod rygorem, że przewoźni ustąpić i uchwalić na tejże zgodnie z ustawą powyższych, a będą mogli zacząć z powodu że mimo należącego zawiadomienia udział w rozprawie brać nie mogli, tem mniej mogliby założyć środki prawne z powodu opieszczenia celem niesprawiedliwienia niestawieństwa.

Komisarz konkursowy.

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Tarnopol dnia 29. marca 1922.

4488 1—3

ROZMAITE OBWIESZCZENIA.

C. 125/22. Edykt. Powód Michał Hołodiuk z Koziar wniósł pozew przeciw niewiadomemu z miejsca pobytu Ilkowi Nazarowi o 18 dolarów. Audyencję do rozprawy wyznaczono na 24. kwietnia 1922 godz. 9. Ponieważ miejsce pobytu pozwanego jest nieznane, ustanawia się p. Dra Morgensterna adwokata w Nowemsiolu kuratorem, który będzie go zastępował dopóki on sam pełnomocnika nie zamianuje.

Sąd powiatowy, Oddział I.

Nowesioło dnia 16. marca 1922.

4491

L. M. 37052/922. V. Edykt. Magistrat król. stol. miasta Lwowa podaje do publicznej wiadomości stosownie do przepisów par. 27 i 29 now. do ust. przem. z 15. marca 1883 Nr. 39. Dzup., że inżynier Zygmunt Budrewicz wniósł dnia 20. października 1921 prośbę o konsens na fabrykę spożyw. smarów mineralnych i tłuszczów we Lwowie pod l. orj. 111 ulica Janowska. Do rozpoznania sprawy i zbadania stosunków miejscowych, określenia stosunków proszonego konsensu, pod względem budowlano- i przemysłowo-politycznym niemniej ocenienia możliwych zarzutów osób trzecich, zarządza Magistrat rozprawę komisjonalną na miejscu i wyznacza do tego terminu na dzień 12. maja 1922 o godzinie 11 przed południem. Kto by przeciw zamierzona- mu urzędzeniu miał do podniesienia jakie zarzuty ze stanowiska prywatnego lub publicznego, może je wnieść ustnie lub pisemnie przy komisji lub też przed terminem podać do Magistratu na piśmie, w przeciwnym bowiem wypadku pozwolenie na urządzenie wspomianej fabryki udzielonem będzie, o ile nie zostaną stwierdzone jakie przeszkody z urzędu.

Magistrat król. stol. miasta Lwowa.

Neumann mp.

We Lwowie dnia 13. kwietnia 1922.

4492

Cg. I. 64/22/2. Edykt. Chauc Tenenbaum właśc. realn. w Słance przez adw. Dra Kitaja w Złoczowie wniósł skargę przeciw Izakowi, Simonowi i Mendlowi Tenenbaumom o zapłatę 408.470 Mkp. do L. Cg. I. 64/22/2. Audyencja została wyznaczona na 24. kwietnia 1922 godz. 9 przed poł. w tym Sądzie biuro Nr. 11. Ponieważ miejsce pobytu strony pozwanej jest nieznane, ustanawia się adw. Dra Diwera w Złoczowie kuratorem, który ją będzie zastępował na jej koszt i niebezpieczeństwo dotąd, dopóki ona sama się nie stawi i nie ustanowi pełnomocnika.

Sąd okręgowy, Oddział I.

Złoczów dnia 25. marca 1922.

4497

Cg. Ia. 796/22. Edykt. Helena Voglowa wniosła skargę przeciw Romanowi Dobrzańskiemu do Cg. Ia. 796/22. Audyencja do ustnej rozprawy została wyznaczona na 31. maja 1922 godz. 8.45 rano w tym Sądzie sala rozpraw Nr. 83/III. pietro. Ponieważ miejsce pobytu strony pozwanej jest nieznane, ustanawia się adw. Dra Henryka Landesberga we Lwowie kuratorem, który go będzie zastępował na jego koszt i niebezpieczeństwo dotąd, dopóki on sam się nie stawi i nie ustanowi pełnomocnika.

Sąd okręg. cyw. we Lwowie, ul. Sądowa 7.

Lwów dnia 13. kwietnia 1922.

4509

Cg. Xld. 687/22/1. Edykt. Przeciw Karolinie z Jani- ków Poradziszowej, której miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do Sądu okręgowego cywilnego w Krakowie przez Wojciecha Poradziszę, krawca w

Tow. wzajem. ubezpiecz. od gradobicia

„CERES”

(założ. w r. 1902) w Warszawie, ulica Traugutta 1. 3.

otworzyło Reprezentację na Wschod. Małopolskę
we LWOWIE, przy ul. Badenich 9. Tel. 463.

Two „CERES” jest oparte na pełnej wzajemności. Daje absolutne bezpieczeństwo uzyskania w pełni należnego odszkodowania. Obsługując swoich członków najtaniej ze wszystkich Towarzystw, w ciągu lat 20 swej działalności nie pobrało Two „CERES” ani razu dopłat do premii, jakoteż płać z odszkodowań na fundusz rezerwowy. Jest to wyłącznie Two ziemskie, cieszące się największym zaufaniem w szerokich sferach obywatelskich. W latach pomniejszych udziela zwrotów ze składek.

Towarzystwo przyjmuje zgłoszenia AJENTÓW
dla całej wschodniej Małopolski.

Krakowie pozw. o rozdział od stołu i łoża. Na podstawie pozwu wyznaczono audyencję do prób ugódowych na dzień 18. maja 1 i 8. czerwca 1922 o godz. 9 rano w tut. Sądzie sala Nr. 53 I p. Celem strzeżenia praw Karoliny z Janików Poradziszowej ustanawia się Pana Dra Sabudę adwokata w Krakowie kuratorem. Tenże kurator zastępować będzie pozwaną Karolinę z Janików Poradziszową w rzecznej sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo, dopóki ona w Sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

Sąd okręgowy cywilny, Oddział Xld.
Kraków dnia 20. marca 1922. 4533

KURATELE.

L. 15/21/8. Ogłoszenie pozbawienia własnowolności. Franciszek Mglej lat 40 gospodarz w Jachówce Nd. 47 został z powodu marnotrawstwa pozbawiony częściowo własnowolności. Doradcą jego ustanowiony jest Józef Prymula w Jachówce Nd. 50.

Sąd powiatowy, Oddział I.
Maków dnia 23. marca 1922. 4494

P. XVI. 317/21/6. Edykt. Orzeczenie pozbawienia własnowolności. Sąd powiatowy w Drohobycz pozbawia Zallela Hoffmanna s. Arona lat 24 liczącego własnowolności, a zarazem ustanawia dla niego kuratora w osobie jego ojca Arona Hoffmanna.

Sąd powiatowy, Oddział XVI.
Drohobycz dnia 2. października 1921. 4501

P. IV. 53/22/1. Ogłoszenie pozbawienia własnowolności. Uchwałą z 10. lutego 1922 L. IV. 9/21/8 pozbawiono częściowo własnowolności Antoninę z Buczackich Fedor zamieszkałą w Złoczowie z powodu marnotrawstwa. Doradcą ustanowiono Izydora Buczackiego.

Sąd powiatowy, Oddział IV.
Złoczów dnia 20. marca 1922. 4502

AMORTYZACJE.

T. 577/21/6. Zarządzenie umorzenia papierów wartościowych. Na wniosek fundacji dobroczynnej Mojżesza i Saula Nagelbergów dla wspierania ubogich żydów w Rohatynie podejmują się postępowanie celem umorzenia wymienionych niżej papierów wartościowych, które wnioskodawcy mieli zaginać; wzywa się posiadacza tych papierów, aby je w ciągu 6 miesięcy od dnia pierwszego ogłoszenia zarządzenia płatności wierzytelności przedłożył temu Sądowi; także inni interesowani mają zgłosić swoje zarzuty przeciw wnioskowi. W razie przeciwnym uznalby Sąd po upływie tego terminu te papiery wartościowe za umorzone. Oznaczenie papierów wartościowych: 5 4% listy zastawne (płaższe) Banku krajowego S. I. Nr. 3313 i 7292 po 100 k. S. II. Nr. 10431 i 19375, 22243, 22244 po 200 k. S. III. Nr. 16326, 16327, 16328 po 1000 k. S. IV. Nr. 3163 na 5000 k. zawinkulowane na rzecz fundacji dobroczynnej Mojżesza i Saula Nagelbergów dla wspierania ubogich żydów w Rohatynie. Odmawia się natomiast wnioskowi na wdrożenie postępowania celem umorzenia kuponów od wymienionych listów zastawnych, a to od dnia 1. września 1914 poczynsz, albowiem kupony te są w przechowaniu polskiego Banku krajowego, jak również talonów w myśl przepisu z par. 2 ngt. 2 ces. rozp. z 31. sierpnia 1915 o umorzeniu dokumentów.

Sąd okręgowy cywilny, Oddział VII.
Lwów dnia 14. stycznia 1922. 4388

T. 657/21/5. Zarządzenie umorzenia papierów wartościowych. Na wniosek Róży Gerner ur. Frisch podajmuje się postępowanie celem umorzenia wymienionych niżej papierów wartościowych, które wnioskodawcy mieli zaginać; wzywa się posiadacza tych papierów, aby je w ciągu 6 miesięcy od dnia pierwszego ogłoszenia zarządzenia płatności wierzytelności przedłożył temu Sądowi; także inni interesowani mają zgłosić swoje zarzuty przeciw wnioskowi. W razie przeciwnym uznalby Sąd po upływie tego terminu te papiery wartościowe za

umorzone. Oznaczenie papierów wartościowych: Polica ubezpieczeniowa życiowa firmy Assecurationi Generali w Tryeście Nr. 250791 na rzecz Róży Gerner ur. Frisch jako cesjonariuszki Józefa Gerner na sumę 5000 Mkp.

Sąd okręgowy cywilny, Oddział VII.
Lwów dnia 20. lutego 1922. 4408

T. VI. 61/22/1. Zarządzenie umorzenia papierów wartościowych. Na wniosek Lejzora Rabinowicza w Warszawie wdraża się postępowanie celem umorzenia wymienionego niżej papieru wartościowego, który wnioskodawcy miał zaginać; wzywa się posiadacza tego papieru, aby go w ciągu sześciu miesięcy od dnia ogłoszenia zarządzenia przedłożył temu Sądowi; także inni interesowani mają zgłosić swoje zarzuty przeciw wnioskowi; w razie przeciwnym uznalby Sąd na ponowny wniosek po upływie tego terminu ten papier wartościowy za umorzony. Polica Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie L. 165441 na 50.000 marek wystawiona na Lejzora Rabinowicza.

Sąd okręgowy cywilny, Oddział VI.
Kraków dnia 18. marca 1922. 4529

FIRMY.

Firm. 471. Rg. C. IV. 218. Wpis firmy spółkowej. Do rejestru wpisano dnia: 23. kwietnia 1921. Siedziba firmy: Lwów. Brzmienie firmy: Syndykat przemysłowo-handlowy, spółka z ogr. odpow. Stosunki prawne Spółki: Spółka opiera się na kontrakcie Spółki z daty Lwów 8. stycznia 1921 w formie aktu notarialnego do L. R. 6436. Kapitał zakładowy Spółki 1.000.000 Mkp. pełno wpłacony. Przedmiot przedsiębiorstwa: a) kupno-sprzedaż na własny lub cudzy rachunek oraz lombardowanie i zaliczkowanie wszelkiego rodzaju towarów i artykułów; b) kupno-sprzedaż na własny lub cudzy rachunek wszelkiego rodzaju fabryk, przedsiębiorstw i zakładów przemysłowych; c) organizowanie i prowadzenie wszelkiego rodzaju fabryk, przedsiębiorstw i zakładów przemysłowych i d) tworzenie i organizowanie wszelkiego rodzaju spółek handlowych, spółek z ograniczoną odpowiedzialnością i towarzystw akcyjnych oraz uczestniczenie w takich spółkach i towarzystwach. Do zastępstwa Spółki uprawnieni są zawiadowcy. Nazwiska zawiadowców: Piotr Burak, przemysłowiec we Lwowie ul. Batorego 36., Zygmunt Skowroński urzędnik prywatny we Lwowie. Podpis firmy następuje w ten sposób, że pod wypisanem, wyciśniętem, wydrukowanym lub wybitym brzmieniem firmy umieszczają swoje podpisy łącznie albo dwaj zawiadowcy, albo zawiadowca i jeden prokurysta. Prokurę nadano Józefowi Skowrońskiemu, przemysłowcowi we Lwowie ul. Kadecka 10 i Annie Denezance, urzędniczce prywatnej we Lwowie ul. św. Wojciecha 9. Czas trwania Spółki nieograniczony.

Sąd okręgowy jako handlowy, Oddział IV.
Lwów dnia 20. kwietnia 1921. 2277

Firm. 371. Rg. A. III. 71. Wpis filii firmy spółkowej. Do rejestru wpisano dnia 14. kwietnia 1921. Siedziba firmy: Warszawa Traugutta 2, filia we Lwowie. Brzmienie firmy: „Herman Meyer”. Stosunki prawne spółki: Spółka rozpoczęła czynności od 1. stycznia 1912. Spółnicy: Jerzy Meyer kupiec w Warszawie, Mazowiecka 20, Teodor Toeplitz kupiec w Warszawie Sewerynow 5, Stanisław Meyer kupiec w Warszawie Trebacka 4. Do zastępstwa spółki: upoważniony jest każdy ze spółników oddzielnie. Prokurę udzielono dla Zakładu głównego: Jakóbowi Konowi Warszawa Wawerska 9, Marcinowi Maliniakowi Warszawa Wspólna 7, i Paulinie Odrzywolskiej Warszawa Sewerynow 5 w ten sposób, iż dwaj prokurenci upoważnieni są do zastępowania firmy oraz Wacławowi Zbroskiemu w Warszawie Jerozolimka 107 — dla filii we Lwowie inż. Grzegorzowi Marancowi we Lwowie.

Sąd okręgowy jako handlowy, Oddział IV.
Lwów dnia 8. kwietnia 1921. 2279

Rutynowany kandydat notarialny z praktyką adwokacką przyjmie posadę u notariusza pod warunkami wedle umowy. Łaskawe zgłoszenia przyjmuje z grzeczności kandydat not. M. Tatuch, Lwów Rutowskiego 3. 3955 1—3

ZAWIADOMIENIE.

Lwowski Konfekcyjny Związek współdzielczy
Stow. zar. z o. p. zawiadamia niniejszem swoich członków, że dnia 9. b. m. odbędzie Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie z następującym porządkiem dziennym:

- 1) Sprawozdanie czynności Dyrekcji.
- 2) Ewentualna likwidacja.

Za Radę Nadzorczą:
I. Z. Mandel.

4546

TOWARZYSTWO DYSKONTOWE I OSZCZĘDNOŚCI
Stowarzyszenie zarejestr. z ograni. 5-krotną poręką we Lwowie, zaprasza P. T. Członków na
NADZWYCAJNE WALNE ZGROMADZENIE
które odbędzie się we Lwowie przy ul. Trzeciego Maja 11 w mieszkaniu p. R. Wechsler na III piętrze dnia 11. maja 1922 o godz. 3 popoł., zaś w razie nieprzybycia potrzebnej ilości Członków w myśl § 52 statutu o godz. 5 popoł. tegoż dnia bez względu na ilość członków z porządkiem dziennym: 1) Wznowienie działalności Towarzystwa. 2) Wybory Dyrekcji i Rady Nadzorczej. 3) Wnioski. 4548

L 3730/22. OGŁOSZENIE PRZETARGU.

Okręgowa Dyrekcja Odbudowy w Tarnopolu sprzedaje w drodze licytacji ofertowej urządzenie tartaku wraz z budynkami

Oferty należy składać na ręce przewodniczącego komisji ustanowionej dla ich otwarcia w kopercie zamkniętej z napisem „Oferta na kupno tartaku” najpóźniej do dnia 20. maja br. godz. 11 przedpołudn. w Okręgowej Dyrekcji Odbudowy w Tarnopolu. Do oferty należy dołączyć pokwitowanie Kasj Skarbowej złożenia wadium w wysokości 5 prc. oferowanej ceny jako depozyt Okręgowej Dyrekcji Odbudowy w Tarnopolu. Otwarcie oferty nastąpi dnia 20. maja 1922 r. o godz. 11:15 przed południem. Dyrekcja zastrzega sobie prawo nieuwzględnienia żadnej oferty w razie za niskiej ceny.

Przedmioty licytacji znajdują się w Rudzie-Kołtowskiej, gdzie można je oglądać po zgłoszeniu się u Kierownika Powiatowego Biura Odbudowy w Złoczowie.

Nabywca urządzenia tartaczego i budynków ma przejąć na siebie obowiązki wynikające dla Skarbu Państwa z umowy zawartej dnia 10. maja 1921 r. przez Powiatowe Biuro Odbudowy w Złoczowie z dyrektorem dóbr p. Zofii Gołuchowskiej w przedmiocie najmu gruntu pod tartak i kolejkę polową.

Ofereanci winni przeto zaznaczyć w otercie, że zapoznali się z treścią rzecznej umowy, która znajduje się w Pow. Biurze Odbudowy w Złoczowie.

OKRĘGOWA DYREKCJA ODBUDOWY

Tarnopol, dnia 27. kwietnia 1922

4505

Dyrektor: Inż. Wowkonowicz.